

4 REPREZENTACJE POLSKI LTC Praga Z RÓŻNYCH OKRESÓW urządziły sobie rendez-vous w KATOWICACH NA KURSIE INSTRUKTORSKIM

KATOWICE. Od poniedziałku 17 bm. w katowickim Ośrodku Kultury Fizycznej odbędzie się tygodniowy kurs weryfikacyjny, organizowany przez PZPN dla trenerów i organizatorów.

Na kurs zostało powołanych 51 uczestników z terenu całej Polski, wśród których znajduje się cały szereg nazwisk byłych, czotowych, a nawet reprezentacyjnych piłkarzy, którzy obecnie są nauczycielami piłkarstwa.

Oto ich lista:
Radwański K. (trener ŁOZPN), Otto Zygmunt (EKS), Galecki Antoni (Boruta Zgierz), Kamieniarz (RTSG), Król Wład. (ŁOZPN), mgr Lubnau (Włokniarz Zgierz), Pilat Kaz. (dawniej Czarna Lwów obecnie Gwardia Wieluń), Grolik Wilhelm (dawniej Polonia Warszawa, obecnie Skra Częstochowa), Kołodziejczyk Stan. (Skra — Częstochowa), Flieger E. (GZKS Górnik Mikulczyce), Dziwisz K. (b. pomocnik Ruchu, obecnie Metalowiec Szopienice), prof. Dyszlewski (Rybnik), Grzbiela Józef (Śl. OZPN), Ketz Jan (dawn. Wisła), Żelazny K. (Chełmek), Lechia Mysłowice, Wodarz (GZKS Rymer, dawn. Ruch), Wiśniewski Miecz. (dawn. Wisła), trener Śl. OZPN, Wilczkiewicz Rus. (Garbarnia), Karzyński (Kapusta Wisła), Żelazny K. (Chełmek), Le-

BOKSERZY POMORZANINA POKONALI ZESPÓŁ ODRY 12:4
TORUŃ. W Toruniu odbył się towarzyski mecz bokserski między Pomorzaninem a szczecińską „Odrą”. Zespół Pomorzanina zasłonił w walce króciwej Licauem (Gwardia) i w półciężkiej — Stockim (Budowlani), odniósł zasłużone zwycięstwo w stosunku 12:4.

Wyniki techniczne (zawodnicy toruńscy na pierwszym miejscu):
W w. muszej — Piwoński pokonał w w. drugim starciu Marcza w w. koguciej — Licau pokonał na punkty Bargiela, w w. półciężkiej — Tyczka remisował ze Stopa w w. lekkiej — Buzski zwyciężył na punkty Pelca, w w. półciężkiej — Monko uległ na punkty Górskiemu, w w. średniej — Zakrzewski remisował z Posmowskim, w w. półciężkiej — Stocki wypunktował Sedzisa w w. ciężkiej — Bunkowski zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

ODZIEŻOWIEC (BOGUSZÓW) — JULIA (WAŁBRZYSZ) 5:3
WROCLAW. W Boguszkowie odbył się towarzyski zawody zapasnicze między niedawno zorganizowanymi sekcjami „Odzieżowca” i „Julii”. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Odzieżowca” w stosunku 5:3.

AKS CHORZÓW-BUDOWLANY? CZY AKS - METALOWIEC?

CHORZÓW. W Chorzowie coraz głośniej mówi się o sensacyjnych zmianach jakie mają nastąpić w tamtejszym AKS-ie. Większa część członków tego klubu pragnie przenieść się ze Związku Zawodowego Budowlanych do Metalowców.

Plany swe motywują chorzowianie tym, że przynależąca większość zawodników związana jest z wiodową z przemysłu metalowego i hutniczym. Tak p. n. w ligowej dru-

Major SZNEIDER żegna się z Krakowem

Kraków (tel.). Na plenarnym zebraniu Okr. Kolegium Sędziów Piłkarskich, które odbyło się w

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI W POZNANIU

POZNAN. Polski Związek Lekkoatletyczny polecił Poznańskiemu OZLA przeprowadzenie zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w hali Wojewódzkiego Ośrodka WF w Poznaniu, w terminie 19 i 20 lutego b.

miszko Wł. (OKS Okocim, dawn. Czarni), Kemiński (Gwardia — Kraków), Zatorski H. (Chełmek), Wołoszyn (Borek), mgr Nowak Z. (OZET rekordzista Polski w skoku w dal), mgr Pachon (Tarnovia), Lasota (dawniej Cracovia, obecnie Lechia Gdańsk), Gazur J. (Warszawianka, obecnie Stoczniowiec), Wesolowski Stefan (dawniej Polonia Warszawa, obecnie SKS Gdynia), Nowacki Roman (Morski Gdynia), Fritsch (Gedania), Fontowicz Marian (były reprezentacyjny bramkarz Polski, Warta, obecnie Poczowiec Poznań), Demucynk Marcel (ZZK Poznań), Bródka Fran. (ZZK Poznań), Wagner Iser (Wolność Bielawa), Wolski Eug. (ZZK Odra Wrocław), Słonecki Józef (dawn. Pogoń Lwów, obecnie Polonia — Bytom), Matias Michał (Polonia Bytom), Sliwiński Feliks (Piast

Gliwice), Pawełczyk Ginter — (GZKS Zabrze), Bendkowski (Raz Dwa Trzy, Stanisławów, obecnie Legia Krosno), Mauer Wł. (dawn. Pogoń Lwów, obecnie Reńgolia Rzeszów), Kamiński (Pomorzanin), Czyżewski (dawn. Czarni Lwów, obecnie ZS Gwardia Świecki Kl. (Rywał Warszawa), Olasek Zenon (WOZPN), Sochan (Warszawianka, obecnie Drukarz Warszawa), Nahaczewski Józef (dawniej Pogoń Lwów, obecnie Broń Radom), Madej (WKS Lublinianka), Lipiński (ZS Gwardia), Dudek Włodzimierz (Unia Sosnowiec);

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach trenera PZPN Tadeusza Forsy. Kadre instruktorską tworzą trenerzy PZPN Wacek Kuchar, Ryszard Koncewicz, Tad. Forsy i Edward Drabiński.

Wykładowcami na kursie będą przedstawiciele GUKF oraz dyr. Kisielniński i wiceprezes PZPN Jan Nowak.

Katowice. Najlepsza drużyna hokejowa Europy — niepokonany dotychczas zespół mistrzowski Czechosłowacji, LTC Praga za pośrednictwem naszego korespondenta zgłasza chęć rozegrania dwóch spotkań w Polsce w dniach 30 i 31 bm.

LTC Praga walczy jako reprezentacja Czechosłowacji z repr. Ameryki w Morawskiej Ostrawie w dniu 29 bm., skąd jest skłonna wpaść na dwa mecze do Polski.

Czesi stawiają bardzo dogodne warunki, które streszczają się w pokryciu kosztów podróży od granicy do miejsca odbycia spotkań i z powrotem, utrzymanie podczas pobytu w Polsce, oraz ekwiwalent za rozegrane spotkania.

Należy przypuszczać, że Krakowski względnie Śląski OZHL skorzysta z tej oferty, tym bardziej, że Czesi zapewniają, że przyjadą w swym najlepszym składzie. Skorzystaliby niewątpliwie z występu hokeistów czeskich nie tylko hokeiści.

ale również entuzjaści tegoż sportu, gdyż LTC zademonstrowałby niewątpliwie hokej w najlepszym wydaniu i grę według najnowszych, a nie znanych jeszcze u nas przepisów.

„ZBROJOWKA” (ZIDENICE) — MTK (BUDAPEST) 9:1 W HOKEJU.

PRAGA. W międzynarodowym meczu hokejowym rozegranym w Brnie miejscowy zespół „Zbrojovka” (Zidenice) pokonał drużynę węgierską MTK (Budapeszt) w stosunku 9:1 (4:0 1:1 4:0).

W drugim rewanżowym spotkaniu hokejowym drużyna czeska LTC (Praga) pokonała najsilniejszy zespół angielski „Harringay Racers” w stosunku 7:2 (2:1 4:2 1:0).

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW ZAKOPIAŃSKIEJ „WISŁY”

ZAKOPANE. Dnia 11 bm. hokeiści zakopiańscy „Wisły” rozegrali międzynarodowe spotkanie z „Arsenalem” (Praga), wygrywając 5:1 (2:0 0:1 3:0). Zdobywcami bramki byli: Mazur — 3, Wawro i Kowalski — po 1 dla „Wisły”, a Urbiel dla „Arsenalu”. Sędziował Wołkowski.

WŁADYSŁAW MICHAŁIK ZAPROSZONY NA SZTOKHOLMU.

Kraków (tel.). Znany sędzia międzynarodowy Władysław Michałik doznał drugiego w tym roku wybitnego wyróżnienia.

Oto z Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie w Zurychu nadeszło do PZHL oficjalne zaproszenie dla p. Michałika, który wyznaczony został do prowadzenia zawodów w turnieju hokejowym o mistrzostwo świata w Sztokholmie.

PZHL PRZESUNĄ O TYDZIEŃ MISTRZOSTWA HOKEJOWE

Kraków (tel.). PZHL zarządził, iż rozgrywki hokejowe, które w ub. niedziele nie odbyły się przesunięte zostały automatycznie na najbliższą niedzielę. W Krakowie o ile warunki atmosferyczne pozwolą rozegrany zostanie mecz Wisła — Gwardia (Bydgoszcz). Cracovia natomiast wyjedzie do Torunia do tamtejszego Pomorzana.

GUKF ODRACZA WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO OZPN

Kraków (tel.). W myśl polecenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej z dnia 10 bm. doroczne walne zgromadzenie Krakowskiego Okr. Związku Piłki Nożnej zostało przełożone z dnia 16 stycznia na dzień 30 stycznia bm. Miejsce i czas walnego zebrania zostanie podane do wiadomości specjalnym komunikatem.



Fragment jednego z trzech meczów w hokejowych Czechosłowacji — Francja, który zakończył się zwycięstwem drużyny czeskiej w stosunku 8:3, (3:1, 3:1, 2:1).

NOWE MINIMA PŁYWACKIE

POZNAN. Wobec stałego rozwoju sportu pływackiego w okresie powojennym Komisja Sportowa Polskiego Związku Pływackiego postanowiła wprowadzić zmianę w przepisach sportowych, dotyczących wyników dla poszczególnych klas. Odpowiednią klasę w pływaniu uzyska obecnie zawodnik z chwilą osiągnięcia wyniku równego lub lepszemu od jednego ze wskazanych na tabeli.

Konkurencje męskie:	Kl. mistrz.	Kl. I	Kl. II	Kl. III
100 m. st. dow.	1:05,0	1:15,0	1:30,0	1:45,0
200 m. st. dow.	2:30,0	2:50,0	3:20,0	4:00,0
400 m. st. dow.	5:25,0	6:00,0	7:15,0	8:30,0
1500 m. st. dow.	22:30,0	25:00,0	29:00,0	34:00,0
100 m. st. klas.	1:20,0	1:30,0	1:45,0	2:00,0
200 m. st. klas.	3:00,0	3:15,0	3:45,0	4:15,0
100 m. st. grzbiet.	1:20,0	1:30,0	1:45,0	2:00,0
Konkurencje żeńskie:				
100 m. st. dow.	1:20,0	1:35,0	1:50,0	2:05,0
400 m. st. dow.	6:40,0	7:30,0	8:45,0	10:00,0
100 m. st. klas.	1:35,0	1:50,0	2:05,0	2:20,0
200 m. st. klas.	3:25,0	3:45,0	4:20,0	4:55,0
100 m. st. grzbiet.	1:35,0	1:50,0	2:05,0	2:20,0

16-go bm. rozpoczyna się hokejowe mistrzostwa Śląska

KATOWICE. Hokeiści nie mają szczęścia również w tym roku. — U progu sezonu sprzyjała im aura tylko kilka dni, toteż wyszli już na lod i rozpoczęli treningi, przygotowując się do mistrzostw. Tymczasem aura okazała się niełaskawa, nastąpiła odwilż, która przekreśliła ich plany.

Wyznaczone terminarzem rozgrywek o mistrzostwo Śląska w klasie

„A” mecze, nie mogły zatem się odbyć i kalendarzyk okazał się nieaktualnym.

Warunki nieoczekiwane się poprawiły, mamy wreszcie upragniony lód wobec czego Śl. OZHL zwołał na 14 bm. posiedzenie swego Zarządu, na którym ustalono nowy kalendarz rozgrywek, które rozpoczyna się już w najbliższą niedzielę 16 bm.



Górniki Wałbrzych —

Zryw świętochłowicki 8:6

WROCLAW. Rozegrany w Wałbrzychu towarzyski mecz bokserski między miejscowym „Górnikiem” a „Zrywem” (Świętochłowice), zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:6. Wyniki walk są następujące:

W w. muszej — Kowalczyk (Z) wygrał nieznacznie na punkty z Grzela Kiem, w w. koguciej — Stelmach (G) wygrał wysoko na punkty z Banerem, w w. półciężkiej — Chrobok (Z) zwyciężył przez ko. Walczaka, w w. lekkiej — Rodak (Z) wygrał przez ko. w drugim starciu z Dominikiem, w w. półciężkiej — Dominik zwyciężył przez ko. Walczaka, w w. średniej — Suroy (G) wypunktował Nierobe, w w. półciężkiej — Branecki (G) zwyciężył wysoko na punkty Tyke.

Sędziował w ringu Mikula, na punkty Kamizela.

ZYCZYMY SZCZĘŚCIA!

Wielokrotny mistrz i reprezentant Polski w pływaniu Franciszek Marchlewski wstąpił w tych dniach w związek małżeński.

Do licznych życzeń spotowców przylacza się Komitet Redakcyjny.



WYNALAZKI DO OPATENTOWANIA PRZES P. Z. H. L.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRIA W HOKEJU.

PRAGA. W dniach 15 i 16 bm. rozegrane zostaną w Wiedniu między państwowe spotkania hokejowe Czechosłowacji — Austria. Przed spotkami tymi drużyna Czechosłowacji zagra w Bratysławie w dn. 13 bm., mecz przygotowawczy z angielskim zespołem „Harringay Racers”, bawiającym obecnie na tournée w Czechosłowacji.

„GWARDIA” (ŚLUPSK) — „POLONIA” (WARSZAWA) 12:4.

SZCZECIN. Towarzyskie spotkanie bokserskie między słupską „Gwardią” i warszawską „Polonią”, rozegrane w Słupsku, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu nieścierze „Gwardii”).

W WADZE KOGUCIEJ — Niemczyk wypunktował Grousa, W PIÓRKOWEJ I — Wierzbicki pokonał Dębickiego, W PIÓRKOWEJ II — Czarniecki zwyciężył przez techniczny k.o. w II rundzie Kusajde, W LEKKIEJ — Zakrzewski wygrał z Jaworskim, W ŚREDNIEJ — Pupa przegrał z Kosowskim, W PÓŁCIĘŻKIEJ — Urtynowski zwyciężył przez poddanie się w drugim starciu Potockiego.

WISLA KRAKOW GRA DZIS W MYSLOWICACH

MYSLOWICE. Na naturalnym lodowisku w Mysłowicach odbędzie się dziś 13 bm. o godz. 18.30 towarzyski mecz hokejowy między Krakowską Wisłą a zespołem GZKK Mysłowice.

Zawody te będą próbą sił przed czekającymi obydwie drużyny niedzielnymi meczami ligi hokejowej.

LIGA KOSZYKOWA

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę i niedzielę 15 i 16 bm. rozegrane zostaną cztery dalsze spotkania o mistrzostwo ligi koszykówki.

W Łodzi gościć będzie drużyna poznańska Warty, która w sobotę spotka się z YMCA, a w niedzielę z TUR-em.

Kraków oglądać będzie lidera tabeli, ZZK Poznań, który w pierwszym dniu będzie miał za przeciwników AZS Kraków, a w drugim Wisłę.

Premiera ligi PZHL NA 7-MIU

BĘDZIEMY GRALI w POLSCE SYSTEMEM „Trzech obrońców”

KATOWICE. Mistrzostwa ligi hokejowej zostały właściwie planowo zainaugurowane w ub. niedzielę. Wprawdzie odbył się tylko jeden mecz Baildon — Len Wałbrzych w Wałbrzychu (reszta na skutek odwilży musiała być odłożona na termin późniejszy), ale kilka ostatnich dni wzbudziło nowe nadzieje w sercach naszych hokeistów. Pogodne niebo zaciągnęło się śnieżnymi chmurami, a słupek rtęci w termometrze spadł poniżej zera. Wszystko wydaje się wskazywać na to, że w niedzielę będziemy mieli także mróz i na nowo zostaną uruchomione lodowiska w całym kraju. Pozwoliłoby to na wznowienie rozgrywek i zakończenie pierwszej rundy.

Przerwa wywołana odwilżą spowodowała, że hokeiści nasi, którzy doszli już do jakiejś takiej możliwej formy, będą musieli właściwie zacząć od nowa, co z kolei przyczyni się może do różnego rodzaju niespodzianek na lodzie.

W całym kraju w ciągu kilkunastu mroźnych dni odbyło się szereg spotkań o charakterze towarzyskim. Spotkania te pozwoliły na zorientowanie się co do klasy i formy naszych ligowców. Turniej krynicki miał ostatecznie dać odpowiedź na pytanie, kto będzie tworzył czołówkę polskiego hokeja. Turniej niestety spalił na panewce, i dał nam bardzo niekompletny materiał porównawczy, z którego wynika, że Cracovia jest lepsza od ŁKS, Legia od Wisły, że Legia jest gorsza od Cracovii, równa ŁKS-owi, i że Wisła jest gorsza od całej wymienionej trójki. Pozycja KTH jest zupełnie nieokreślona i na podstawie jednego meczu należałoby ją sklasyfikować niżej od Cracovii, a prawdopodobnie nieco wyżej od ŁKS-u i Legii.

Do tego kompletu dochodzą jeszcze spotkania ŁKS-u z Gwardią Bydgoską, dwa mecze Piasta cieszyńskiego z Cracovią, Baildonu z Lnem, Piasta z Siłą.

A więc materiału porównawczego mamy mało. Wystarczy on jednak, aby zorientować się w możliwościach poszczególnych drużyn na najbliższą przyszłość i zdecydować się na typowanie faworytów w pierwszych meczach.

Jak już stwierdziliśmy, po turnieju krynickim poziom naszych czołowych drużyn hokejowych jest obecnie bardzo słaby, ale i tak niektóre z nich przewyższają o klasę resztę swoich rywali.

Wobec takiego stanu rzeczy już po pierwszej rundzie słabsze powinny odpadnąć, a w puli pozostanie najlepsza stawka, której skład od pierwszych powojennych lat ulega minimalnym zmianom.

W nadchodzącą niedzielę, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, odbędzie się siedem spotkań. Jedno

z szansę na zwycięstwo i awans do następnej rundy.

Nie mniej ciekawie zapowiada się mecz bytomski, w którym z miejscową Polonią zmierzy się Legia krakowska. Galop wojskowych na turnieju krynickim nie wypadł imponująco. Po intensywnym treningu na lodowisku w Morawskiej Ostrawie ze słabutką Wisłą wygrała tylko 5:1.

Polonia Bytom w obecnym składzie jest bezspornie silniejsza od Wisły i może Legii spłatać figla. Inna rzecz, że hokeiści Polonii nie zapoznali się jeszcze w bież. sezonie z lodem i ten fakt może zawrócić na wyniku. Legia ma więc minimalnie większe szanse na odniesienie zwycięstwa w Bytomiu.

W Łodzi ŁKS zmierzy się w GZ KKS-em Mysłowice. Obydwie drużyny reprezentują mniej więcej równy poziom.

ŁKS w oparciu o starych rutyniarzy jak Meternich, Król czy bramkarz Makutynowicz, których uzupełniają utalentowani hokeiści młodszego pokolenia z Glamacyskim i Starzewskim na czele już dwa razy w powojennych rozgrywkach zakwalifikował się do puli finałowej. Tym razem drużyna łódzka natrafiła na przeciwnika twardego, grającego ambitnie, mającego największy walor w młodzieży swoich graczy. Technicznie i doświadczeniem bezspornie ustępuje GZKKS łódzianom. Od pierwszego meczu w Łodzi będzie zależało wiele. Jeśli GZKKS potrafi nawiązać równorzędną walkę i przegra minimalną różnicą, którą by mógł odrobić w meczu rewanżowym, to może ŁKS-siaków wyeliminować.

Pozostałe trzy mecze mają murewanych faworytów. Różnica klas między parami, które skojarzyło lcowanie jest nawet na papierze przynajmniej.

Siła Giszowice nie będzie miała trudnej przeprawy z AZS-em poznańskim i w meczu tym może paść rekord bramek.

Baildon jak już wspominaliśmy, wyeliminuje Len z Wałbrzycha. AZS Lublin nie ma poza sobą poważnych spotkań i pretendujący do tytułu mistrza Polski Piast Cieszyński, powinien wygrać „spacerkiem”.

Odmłodzona Siemianowiczanka natrafiła na KTH. Mecz odbędzie się w Siemianowicach, ale mimo to KTH jest murewanym faworytem.

Młody zespół Siemianowiczanki jest bardzo bojowy, gracze objawiają dużo dobrych chęci, ale jedynym klasowym hokeistą w tym zespole jest tylko Ziąja, a on sam nie przeciwstawia się całej potęgze krynickiej.

Tym samym KTH weźmie rewanż za porażki poniesione przed rokiem w meczach z rewelacyjną wówczas Siemianowiczanką.

Czy nasze przewidywania były słuszne, czy też niesłuszne, przekonamy się jednak w tym tylko wypadku, jeśli słupek rtęci nadal nie wyskoczy ponad zero i zima choć przez kilkanaście dni będzie łaskawa dla entuzjastów kauczkowego kraika.

ZE 108 KLUBÓW GÓRNICZYCH NA ŚLASKU POZOSTANIE TYLKO 50

KOMASACJA GÓRNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH NA ŚL.

KATOWICE. Akcja komasacji klubów sportowych po myśli nowej struktury organizacyjnej sportu postępuje najprędzej na Śląsku wśród klubów Związku Zawodowego Górników.

W Zagłębiu Węglowym Śląska istnieje do tej pory 108 klubów, których liczbę przez akcję połączeniową stopniowo zmniejsza się. W miejsce klubów, które dobrowolnie się likwidują i łączą z klubami silniejszymi, powstają koła sportowe przy kopalniach. Takich kół Śląsk będzie miał 100.

W okręgu katowickim uzgodniono już plan komasacji klubów, który w tej chwili się realizuje. Plan ten przedstawia się w szczegółach następująco:

W Katowicach GZKS „20” Kopalnia łączy się z GZKS Katowiczanka, na czym poważnie zyska, gdyż Katowiczanka posiada silne sekcje: gier sportowych, żenską i męską, narciarską i turystyczną.

GZKS Kopalnia Kleofas łączy się z GZKS Mejszyna i Kopalnią Eminencja. W Ligocie Ligocianka przejmie GZKS Rozwój.

W Janowie łączy się w pierwszej fazie piłkarze GZKS Naprzód

re warunki fizyczne uchodził za jedynego konkurenta Parpana. W bezpośrednim porównaniu na boiskach ligowych nie ustępuje graczowi Cracovii wcale, a ma nawet nad nim przewagę w lepeł plawianym podaniu i grze głową. Stały udział Parpana w zespole reprezentacyjnym był w 1948 roku tak pewny, że dla Tarki nie było już miejsca w reprezentacji. Jedyna próba w Budapeszcie nie może być uważana za decydującą dla kolejarza, ponieważ zespół polski miał zbyt mało do powiedzenia w grze. W tym samym czasie grał w Warszawie Parpan nie wypadł o wiele lepiej od poznaniaka na tle węgierskich napastników.

„Skądże, że dla Tarki nie ma miejsca w reprezentacji!” myślało zapewne wielu działaczy i chyba dlatego w spotkaniu z Finlandią poddano go próbie na obronę. Wnioskując z próby, nikt nie zachwycił nawet samego Tarki. Prawda, że stoper może być, ale wcale nie musi być klasowym obrońcą. Podobną próbę przeszedł w 1947 roku, kiedy londyński Arsenal po wracal do formy, doskonały i zo stop per Compton. Po dwóch rezerwowych spotkaniach pucharowych z Chelsea wyszczerbił się rezerwy i Compton, ówczesny menażer Arsenalu, cofnął Comptona na wakułacią poczytę. Skutek był ten sam co z Tarką. Lepszym obrońcą będzie zawsze boczny pomocnik bo łatwiej będzie mu się przystosować do nowych warunków.

W zespole klubowym Tarka jest podporą w czasie gry. Niechcnie próbuje dalekich raidów wrzód, a stara się panować dokładnie nad grą środkowego napastnika. Pomaga mu w tym dzielnie jako bocznik Sioma, który do swojego repertuaru gry w polu dodaje tak rzadka na naszych boiskach spotykana wśród pomocników umiejętność — celny strzał na bramkę.

Przy takim wsparciu pomocy, para obrońców Sobkowia, Wojciechowski i wychodził obronna reka. Od Sobkowiaka oczekujemy dalszej poprawy. Nie wiele zachwytów wzbudza forma bramkarzy Tomiaka i Golebiowskiego, ale też nie wiele nie można robić im wymówek.

W ataku obaj łącznicy Białas i Anioła stanowią główną podporę tej linii. Obaj są twórczymi łącznikami, operującymi głęboko w polu ale cofając się w tył znajdują zawsze czas na powrót do linii ofensywnej aby w końcowych momentach przez celny strzał i zdecydowaną kre pod bramką przeciwnika spełnić swoje role rasowych napastników. Obaj zresztą posiadają do tego doskonałe warunki fizyczne. Grają twardo ale fair i strzelają dobrze. Nieliczne też są tak potrzebne zmiany łączników w czasie grania nie są dla nich obce Białas był w dużej części udziałowcem w sukcesie nad Czechosłowacją, mimo, że spełniał tam rolę nie na swojej pozycji. Ostatnie miesiące przyniosły znaczną poprawę formy Anioła i był on wtedy istotnym motorem w akcji ofensywnej.

Polka i Kottunak jako skrzydłowi nie są specjalnymi asami, ale poprawnie i dobrze grającymi zawodnikami ligowymi. Jako środkowy Wojciechowski II przy słabych warunkach fizycznych nie ma większego pola do podbitu i kto wie, czy pozycja skrzydłowego nie odpowiadałaby mu lepiej. Ostatni nabytek Tumaż rozgrywał się powoli i o właściwych umiejętnościach tego gracza dowiedzieliśmy się zapewne w przyszłym sezonie. Forma młodszego Golebiowskiego ostatnio znacznie się obniżyła a przynajmniej nie, że liczyliśmy wiele na tego młodego zawodnika.

ZKK Poznań po przełamaniu swojej tremy najszybciej w lidze i po zdobył rutynę jaką daje rok twardych walk ligowych, może w roku przyszłym spowodować jeszcze przyjemniejsze niespodzianki, zwłaszcza jeżeli zdobędzie się na umiejętność wygrywania na obcych boiskach.

Sprawą »Koleczyńskiego, Czortka i Sobkowiaka« zajął się prokurator

TORUŃ. Przed kilkoma tygodniami w całej Polsce głośna była sprawa meczu bokserkiego, który się odbył w Brodnicy na Pomorzu.

Organizatorzy reklamowali zawody jako mecz bokserki między reprezentacją Brodnicy a reprezentacją Warszawy. Bokserzy warszawscy dopiero z prasy dowiedzieli się o meczu, który przyniósł im sromotną porażkę i 5 nokautów.

Okazuje się, iż jako reprezentacja Warszawy wystąpił młodzi i niedoświadczeni bokserzy z Torunia, którzy albo walczyli dopiero kilka razy w ringu, albo pierwszy chrzest bokserki otrzymali w Brodnicy. Osuśtwo wyszło szybko na jaw skoro reprezentanci Warszawy po kilku ciosach kładli się na deski. Toruńczycy otrzymali od organizatorów 10.000 zł. za swój występ.

Władze śledcze DOKP Gdańsk przeprowadziły dochodzenia, bowiem organizatorem był KS ZKK Byskawica i cała sprawa dotyczyła organizatorów przekazały do prokuratora SO. w Toruniu.

Jednym z głównych oskarżonych o dokonanie oszustwa jest niejaki Kosiński z Torunia, który zorganizował „ekipe” toruńskich warszawiaków, występującą w Brodnicy. (Ok).

Przedstawiamy drużyny Klasy Państwowej

6 ZKK POZNAŃ

Dobrze pamiętamy wszyscy, jak po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej ZKK Poznań miał się znaleźć poza jej ramami. Skruszono wiele kopii w walce o swoje prawa i ostatecznie kolejarze zostali dodatkowo wraz z Wicewice powołani do ligi przez Walne Zgromadzenie PZPN.

Tegorocznymi rozgrywkami i osiągniętymi wynikami na boisku poznaniacy potwierdzili słuszność tej decyzji. Wysoka ich pozycja w tabeli trzeba chwilowo odłożyć na dalszy plan, bo sympatyczny kolejarz ponad wszelką wątpliwość zasłużył sobie na ZWYCIĘSTWO W GRZE FAIR PLAY. Na boiskach piłkarskich jest to rzadkie wyróżnienie ale z tym większą radością trzeba to wyraźnie podkreślić. Przeglądając komunikaty WG i D PZPN-u w długim rejestrze kar nałożonych na graczy klubów ligowych, nie znaleźliśmy ani jednego nazwiska zawodnika zespołu kolejarzy poznaniaków. Nawet Bobula wyjął się z szeregu Cracovii — z ZKK

nił. Przeszli czysto przez trudny i twardy w walce sezon piłkarski i na leży im się za to pełne uznanie. Należy się tym więcej, że nie było to tak łatwe, w rozgrywkach ligowych na boisku nie trudno przelecieć o pro wokuacje ze strony przeciwników przy obecności publiczności. Mimo to przetrwali, wytrzymali nerwowo nawet w chwilach, kiedy zbyt ostra gra spowodowała ciężkie kontuzje w ich szeregach. Rozbite kołano Białasa, złamane żebra Tomiaka i złamana noga Polka, poza cichym tłem do sprawców tych wypadków nie sprostowały chęci odwzięcia się do nich. Nie posiadaliśmy zawodników ZKK o reprezentowanie drużyny tygodniowych baranów na boisku czy takich „mamulskich synków”, bojących się ostrego starcia. Poznaniacy uważają pilkę nożną za meska grę, i nie tracąc wcale bojawości dozwolonej przez przepisy ale potrafili zachować zawsze właściwy umiar. Drużyna ZKK należała do słowa uznania a do reszty ligowych zespołów zwracamy

się z gorącą prośbą o naśladowanie w przyszłości.

Tegoroczna pozycja 6-go zespołu ligowego jest dużym sukcesem kolejarzy. Jeszcze nigdy w czasie przedwojennego ligi Poznań nie posiadał 2-ch przedstawicieli jedynie tylko Warta należała do naszej ekstraklasy a inne zespoły poznańskie z ówczesnej Legii na czele wielokrotnie próbowały bezskutecznie zdobyć upragniony awans. Obecnie z Grodu Przemysława mamy dwie drużyny z których lepsza pozycja w tabeli i bezpośrednie spotkania rozstrzygnęły na swoją korzyść kolejarze.

Wyprawy do Poznania po punkty okazały się znacznie trudniejsze na boisku ZKK niż na boisko byłego mistrza Warty. Nowiejusze na własnym boisku przegrali tylko dwa razy, w pierwszej rundzie z AKS-em i ostatnie spotkanie listopadowe z ŁKS-em. Obie zresztą te drużyny mogą się szczycić odniesieniem „kolejnych” 2-ch zwycięstw i zabraniem całych czterech pkt. co nie udało się czołowym zespołom jak Cracovii czy też Wiśle. Zespół poznaniaki jest właściwie pierwszym z grupy środkowej który w drugiej połowie rozgrywek ani na chwilę nie należał poważnie do zagrożonej spadkiem grupy, wykazując równą formę i stosunkowo niezłazne wahania w tabeli, bo nie większe jak od 6 do 8-sze miejsce. Grał hen

nałych wlotów i boż nałych upadków, o czym świadczy również rekord tego sezonu piłkarskiego, w osi gnieciu remisowych spotkań naliczonych u kolejarzy aż 8.

Jedyny kryzys formy wypadł w ciągu kwietnia i maja aby po przewyższeniu go trzymać się do końca rozgrywek na normalnym poziomie. Nikt z przeciwników nie może się pochwalić wysokim zwycięstwem nad kolejarzami — tylko zespoły posiadające najlepsze linie ataku: Cracovia, Ruch, Legia i ŁKS wygrały więcej niż jedną bramkę, a nie zapominać, że wysokie porażki mają przecież na swoim sumieniu piłkarskim nawet tak „możni” jak Wisła z Rymerem czy Legia z Wisłą czy wreszcie Cracovia z Ruchem. Suche cyfry potwierdzają zachowanie równowagi w czasie rozgrywek. Dwa zwycięstwa na wyjazdach i dwie porażki u siebie, cztery remisy na obcych boiskach i cztery remisy w Poznaniu, siedem spotkań wyjazdowych przegranych i siedem zwycięstw na własnym boisku — to jest bilans tej drużyny. Wykładał bramki potwierdza to również 48:40 to znaczy idealne cyfry dla średniaka w tabeli.

Kolejarze poznaniacy w dużej części zadowolili swoje sukcesy, obrał się zdecydowanie taktyce. Oprócz Rucha i Legii zespół poznaniaki jako

SERGIUSZ SZCZERBAKOW ODPOWIADA na list dziennikarza australijskiego W USA PIĘSCIARSTWO JEST BUSINESSSEM - W ZSRR - SPORTEM

Jeden z najlepszych pięściarzy ZSRR, mistrz Związku Radzieckiego wagi półśredniej Sergiusz Szčerbakow — jeden z najlepszych bokserów amatorów świata w swej kategorii, otrzymał list od znanego australijskiego dziennikarza sportowego Walsha z prośbą o naświetlenie stosunków panujących w sporcie radzieckim, ze szczególnym uwzględnieniem boksu.

Oto odpowiedź radzieckiego sportowca:

Drogi panie Walsh!

Z zadowoleniem odpowiadam na Wasze pytania o boksie radzieckim. Jak zapewne Panu wiadomo, w boksie radzieckim mało pisze się zagranicą, a wroga nam propagandę podaje mylne informacje o naszym sporcie.

Przed wszystkim chciałbym poruszyć sprawę menażerów. W Ameryce, w Anglii i innych państwach kapitalistycznych są oni plagą pięściarstwa i innych gałęzi sportu, w ZSRR nie mamy menażerów, w pojęciu „zachodnim”.

Po raz pierwszy i zresztą jedyny w mojej karierze bokserkiej miałem możliwość zetknięcia się z takim właśnie typem menażera w czasie tournée, naszej reprezentacji po Bałkanach. Spotkałem się tam z „typem”, który obiecywał nam złote góry, gdy wyrażymy zgodę na jego propozycję, odbycia tournée po całym świecie, naturalnie pod jego opiekunkim skrzydłem. Propozycję jego przyjęliśmy jako dobry żart, gdyż sama myśl o stacjonowaniu walcach za pieniądze była nam dziwnie obca. Ani ja osobliście, ani też żaden z moich przyjaciół nigdy nie otrzymaliśmy nawet kopiejkę za stoczone walki. W letnie sport przestałby być dla nas atrakcją z chwilą gdyby płacono nam za wywozy sportowe.

Piszę do mnie, że w Waszym państwie badania lekarskie, poprzedzające walki, są prowadzone po-

bieżnie, w wyniku czego wielu bokserów przypłaciło to życiem względnie dożywotnim kalectwem. U nas 15 lat temu w jednym z miast również zaszło podobny wypadek, który jak zresztą łatwo się domyślić, poruszył opinię radzieckiego świata sportowego. Sprawa ta została oddana do sądu. Ci lekarze, którzy niesumienne prowadzili badania przed walką, zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Innymi słowy nieposposob wyobrazić sobie, by w Związku Radzieckim mogły być dopuszczalne podobne zdarzenia.

W Moskwie znajduje się specjalna klinika dla sportowców, gdzie prowadzone są badania w zakresie możliwości wyczynowych sportowców. Osiągnięte wyniki badań pozwalają na opracowanie specjalnej metody, której stosowanie w krótkim czasie powoduje osiągnięcie szczytowej formy sportowej oraz ewent. przywrócenie jej zawodnikowi po przetrenowaniu.

Prace na klinice są bardzo interesujące, jest to bowiem jedyna w swym rodzaju instytucja na świecie, która zapewnia popularnie nazywaną „szpitalem dla zdrowych pacjentów”. („Pacjenci” tego niezwykłego szpitala najczęściej uskarżają się na spadek formy). Klinika moskiewska jest własnością państwa, przy czym „leczenie” podobnie jak we wszystkich innych instytucjach medycznych w Związku Radzieckim jest bezpłatne.

W swoim czasie czytałem wiele o boksie zawodowym w USA. Wydaje mi się bardzo dziwnym, że bokser zawodowy musi opłacać swych partnerów sparringowych oraz wydawać pieniądze na samą reklamę.

U nas wyśmiano sportowca, który by zaoferował swemu partnerowi w treningu zapłatę. Przed poważniejszymi zawodami kolejni klubowi stacjonują z sobą walki sparringowe, co dla wszystkich jest doskonałą zabawą.

Jeśli chodzi o reklamę, to nie wiem, czy będzie to dla Was zupełnie zrozumiałym, gdy powiem Wam, że w Związku Radzieckim nie zachodzi potrzeba prowadzenia intensywnej kampanii reklamowej na rzecz boksera, który ma stoczyć walkę o tytuł. Boks jest u nas tak popularnym sportem, że nawet walki bokserów stawiających pierwsze kroki, odbywają się przy ściśle zapewnionej widowni. Wywieszenie małego ogłoszenia na bramie klubu w zupełności wystarczy, by zapewnić sobie zapewnienie całej widowni. Przed mistrzostwami Związku Radzieckiego poważnie zastanawialiśmy się, w jaki sposób ukryć przed publicznością termin spotkania.

Sympatycy boksu już na kilka tygodni przed mistrzostwami zaczęli rezerwować bilety. Było ich tak wiele, że organizatorzy zawodów nie byli w stanie zaopatrzyć wszystkich w bilety. Obecnie każde z ważniejszych spotkań odbywa

się na stadionie Dynamo w Moskwie, który może pomieścić 25 tysięcy widzów.

W Związku Radzieckim walki są trzyrundowe, a rundy są trzyminutowe.

Kilka lat temu byłem zwolennikiem zwiększenia ilości rund, jednakże znaczna większość bokserów radzieckich sprzeciwiła się temu. Nie pozostawało mi nic zatem, jak poddać się woli większości. Decyzja ta wywarła dominujący wpływ na styl boksu radzieckiego. Nasi bokserzy dążą raczej do uzyskania zwycięstwa w jak najkrótszym czasie, aniżeli do prowadzenia walki w ten sposób, by jak najbardziej zużyć swego przeciwnika.

Widziałem wiele spotkań bokserów zagranicą i muszę przyznać, że były one prowadzone w sposób znacznie mniej interesujący niż ma to miejsce w Związku Radzieckim. Za przykład może posłużyć KOROŁEW, mistrz wszechwag Związku Radzieckiego, który 12 walk, jakie stoczył zagranicą, wygrał przez nokaut w pierwszej i drugiej rundzie. Pozwól sobie również nadmienić, że w swojej karierze osiągnął zagranicą podobne rezultaty jak Korolew.

W Związku Radzieckim podjęcie decyzji o wyniku walki podejmuje sędziów punktowych. Sędziów ringowych natomiast ma przede wszystkim za zadanie zwracać uwagę na walkę, czy w czasie walki są przestrzegane obowiązujące przepisy.

W czasie ważniejszych spotkań decyzję o wyniku walki podejmuje specjalne kolegium sędziowskie, na wypadek, gdy zdania trzech sędziów punktowych są podzielone. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nader rzadko zdarzały się u nas wypadki, narzucające konieczność odwoływania się do opinii kolegium sędziowskiego.

Pytacie, kiedy Korolew zdobył tytuł mistrza wszechwag ZSRR i kto był najlepszym pięściarzem Związku Radzieckiego?

Mikołaj Korolew zdobył tytuł mistrza wszechwag Związku Radzieckiego w 1936 roku, który następnie stracił w 1939 roku po przegranej z mistrzem wagi półciężkiej Wiktoorem Michajłowem. Michajłow według mego zdania był najbardziej utalentowanym bokserem radzieckim w latach od 1930—1940. Wycofał się z czynnego życia sportowego w 1944 r., pozostając jednak nadal w ścisłej łączności z boksem, a mianowicie pełni funkcję sędziego i trenera.

Zapytujecie także, w którym roku życia zaczynają nasi bokserzy karierę zawodniczą? Młodzież w Związku Radzieckim zaczyna uprawiać boks od 14 lat. Swego czasu wśród pedagogów i lekarzy przeważała opinia przeciwko uprawianiu boksu w tak młodym wieku, jednakże na podstawie badań prowadzonych w powyższej kwestii przez lekarzy, nauczycieli i psychologów, okazało się, że boks w żadnym wypadku nie wpływa ujemnie na rozwój fizyczny i umysłowy młodzieży. Podobnie jak w innych gałęziach sportu zawodnicy są podzieleni na 3 kategorie: kategoria pierwsza, do której zalicza się młodzież od 14—16 lat, kategoria druga juniorów od 16—18 lat, oraz kategoria seniorów, obejmująca bokserów powyżej 18 lat. Młodzieży i juniorów nie wolno staczać walk z seniorami. Poza tym w każdej z powyższych kategorii jest przeprowadzony odpowiedni podział na poszczególne wagi. Młodzież używa rękawic, których waga wynosi 10 uncji (około 22 dkg). Rękawice seniorów ważą 8 uncji (17,6 dkg). Walki młodzieży są prowadzone przez dwie dwuminutowe rundy.

Kobiety w Związku Radzieckim nie uprawiają boksu, podobnie zresztą jak nie uprawiają one zapasnictwa, ani podnoszenia ciężarów. Jest wiele innych gałęzi sportu, które bardziej odpowiadają ich zamiłowaniu. Zgodnie z Waszym życzeniem podaję listę mistrzów boksu radzieckiego na rok 1948.

Mistrzostwo wagi muszej zdobył Lew Segalowicz. Segalowicz jest synem robotnika narodowości żydowskiej. Po uzyskaniu dyplomu Instytutu Kultury Fizycznej w 1941 roku wstąpił do Armii Czerwonej, gdzie służył jako oficer.

Mistrzem wagi koguciej jest Gabriel, który pochodzi z Gruzji i pracuje jako robotnik w fabryce zapalników w Tbilisi.

Jan Kniadzew z Leningradu jest mistrzem wagi piórkowej. Kniadzew jest synem chłopca z okolic Kaługi. Pracuje on jako mechanik w jednym z leningradzkich zakładów przemysłowych.

Tytuł mistrza wagi lekkiej zdobył Anatol Grejner, który urodził się w Charkowie na Ukrainie. Obecnie służy jako oficer w Armii Czerwonej.

Korolew — mistrz wszechwag, podobnie jak i ja, pochodzi z Moskwy. Obaj pracujemy w tym samym zakładzie, gdzie jesteśmy towarzyszami. W czasie wojny byliśmy członkami oddziałów partyzanckich, które działały na tyłach wroga.

Estoficz Roman Kariste jest mistrzem w wadze średniej. Mieszka on w Tallinie. Z zawodu jest śpiewakiem.

Mistrzem wagi półciężkiej jest student moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej Gennadij Stepanow. Również dwaj jego bracia w swoim czasie byli mistrzami Związku Radzieckiego w tej samej wadze.

Teraz z kolei opiszę Wam, w jaki sposób organizuje się u nas mecze bokserkie. Otóż wszyscy bokserzy, którzy reprezentują dobry poziom, a takich w Związku Radzieckim jest około 20.000, są członkami klubów sportowych i biorą udział w imprezach bokserkich, organizowanych przez własne kluby. Wielką popularnością cieszą się w Związku Radzieckim zawody międzyklubowe, w których każdy z klubów jest reprezentowany przez 8 zawodników. Dość często są organizowane mecze międzyklubowe. Ponadto każdy z zawodników bierze udział w zawodach wewnętrznyklubowych oraz w spotkaniach indywidualnych, organizowanych przez miasta względnie republiki. Również organizowane są indywidualne walki między dwoma bokserami (np. walka Stepanow — Korolew).

Najbardziej doniosłym wydarzeniem w świecie bokserkim w ciągu roku są mistrzostwa ZSRR. Każda z wag jest reprezentowana przez 16 poprzednio wyłonionych mistrzów poszczególnych republik. Ponadto są jeszcze rozgrywane walki o tytuł mistrza wszechwag, w których mogą brać udział bokserzy wagi ciężkiej, półciężkiej i w wagiłkowych wypadkach bokserzy wagi średniej.

W czasie treningu, czy też w czasie walk korzystamy z wszelkich udogodnień, jakie zresztą zapewnia nam specjalna ustawa. Jesteśmy zwalniani z pracy, a także z dni, w których nie pracujemy z uwagi na trening czy zawody, pobieramy

normalne wynagrodzenie tak, jak gdybyśmy pracowali. Urlopy spędzamy zwykle w nadmorskich miejscowościach letniskowych.

Trenerów i lekarzy opłacają towarzysza sportowe, dostarczając one również sprzęt sportowy oraz utrzymują stadiony i sale gimnastyczne w należytym stanie. Od nas natomiast żąda się jedynie prowadzenia systematycznych treningów i pomnażania doświadczenia i wiedzy bokserkiej.

Osobieście jestem bardzo szczęśliwy, że w ten właśnie sposób mogę uprawiać sport bokserki.

SZCZERBAKOW SERGIUSZ

ZE SPORTU RADZIECKIEGO

MOSKWA. W stołeczny Związek Radzieckiego zakończyły się doroczne zawody żyłwiarskie z udziałem 8 miast: Moskwy, Leningradu, Omska, Gorkij, Swierdłowska, Kłrowa, Czelabińska i Archangielska. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce oraz nagrodę przechodnią zdobyła reprezentacja miasta Gorkij. Jest to pierwsze zwycięstwo Gorkij w tych zawodach, dotychczas bowiem 7-krotnie zwyciężyła drużyna Moskwy oraz 2 razy żyłwiarska leningradzka.

W drugim dniu zawodów pogoda również nie dopisała żyłwiarzom, gdyż temperatura utrzymała się powyżej zera. Większość więc wyników nie przekroczyła przeciętnego poziomu. Na wyróżnienie jednak zasługuje czas Proszina, który wygrał bieg na 5.000 m. w 8:56 min. oraz wynik leninogradskego juniora Pawłowa, który u zyskał na 3.000 m. czas 3:35,6 min.

W sześciu największych salach sportowych Moskwy rozpoczęły się w nie dalekie rozgrywki o mistrzostwo miasta w siatkówce.

Do ciekawszych spotkań w pierwszym dniu należał mecz między „Dynamo”, w skład którego wchodził najwięcej reprezentantów ZSRR, a „Me dyklem”. Mecz łatwo wygrali siatkarze „Dynamo”. Łatwe zwycięstwo odniósł również zespół siatkarzy CDKA, nad drużyną „Bolszewików”.

Siatkówka należy w Związku Radzieckim do najbardziej popularnych gier sportowych. Jest ona również sportem masowym, stającą na wy sokim poziomie. O poziomie gry siatkarzy radzieckich miłośnicy mogą przekonać się podczas ich pobytu w Polsce, gdzie wygrali wszystkie swoje spotkania na międzynarodowych zawodach, wzbudzając dla swej gry podziw, nie tylko widzów, ale i fachowców.

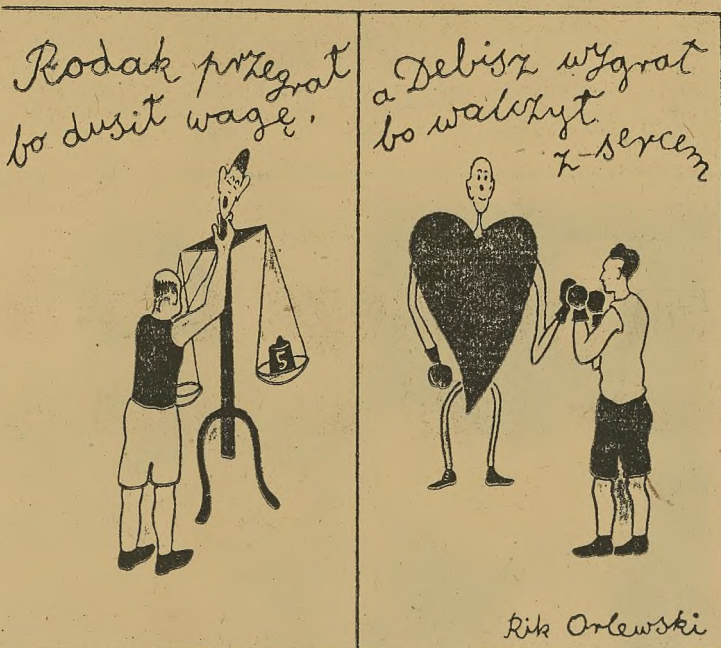
Tegoroczny plan powiększenia obiektów sportowych w Republice Ukraińskiej przewiduje wybudowanie 322 nowych stadionów, powiększenie liczby boisk piłkarskich do 3.000, wybudowanie 400 nowych otwartych basenów kąpielowych oraz urządzenie dalszych obiektów gimnastycznych, by liczba ich osiągnęła 6.000.

Daży się do tego, by każdy okręg miał swój własny stadion, wyposażony w boisko piłkarskie, bieżnię oraz boiska do gier sportowych.

W ciągu ubiegłego roku sport w Republice Ukraińskiej poczynił dalszy poważny krok w kierunku umasowienia. W 1948 roku w zawodach sportowych uczestniczyło orłem ponad 2 mil. osób.

Liczba czynnych sportowców powiększyła się o 600.000 osób, które w ubiegłym sezonie zdobyły znaczny GTO. Rok bieżący zapowiada dalsze postępy w dziedzinie upowszechnienia sportu.

Rik o spotkaniu Rodak — Dębisz



»KUCYKI« TRENERA PACHLI

KATOWICE. Na innym miejscu w obszernym artykule p. Krótkiewskiego, głównego sędziego mistrzostw „Spółdzielców” w grach sportowych podajemy analizę fachuwa wszystkich drużyn i całości mistrzostw. Na tym miejscu zajmijmy się jedynie „KUCYKAMI PANA PACHLI” czyli drugą piątką drużyny koszykowej żeńskiej SKS Warszawy.

W ciągu czterech dni wielkiego turnieju największe zainteresowanie towarzyszyło zawsze występowi pięciu młodych dziewcząt, które w bezapelacyjny sposób rozprawiły się ze swoimi o wiele starszymi i bardziej rutynowanymi przeciwniczkami.

Już w pierwszym dniu otrzymały one nazwę „Kucyków”. Później gdy ogół dowiedział się komu zawdzięczają one nieprzeciętną umiejętność gry w koszykówkę, nazwano je „KUCYKAMI PANA PACHLI”.

Wiemy wszyscy doskonale, że na 80 drużyny seniorek i seniorów na skutek przerwy wojennej, na skutek ciężkich nieraz warunków życiowych podczas okupacji i bezpośrednio po niej nie mogą w żartnym wypadku osiągnąć klasy, która pozwoliła im nawiązać równość walkę z zespołami zagranicznymi. A właśnie w koszykówce, czy to żeńskiej, czy też męskiej najczęściej ponosimy porażki z drużynami, które przed wojną wyraźnie nam ustępowały.

W tych warunkach największą pociechę stanowią udane występy

juniorów, mających przeważnie doskonałą kondycję, wielki zapal, szybki, przy nie mniej czasami wielkich brakach technicznych.

Zaufanie i wiarę w przyszłość naszej koszykarskiej w tym wypadku żeńskiej wzbudziły w nas juniorki SKS „KUCYKI PANA PACHLI”.

Jeśli siedemnastoletnia ROGOWSKA STEFANIA, szesnastoletnia DIAK IRENA, szesnastoletnia PARSZNIAKOWA WIESŁAWA, szesnastoletnia GÓRALESKA MARIA i piętnastoletnia RUDZIŃSKA MA

RIA teraz już wzbudzają swoją grą oklaski i uznanie fachowców, to za trzy lata możemy, a raczej musimy spodziewać się od nich sukcesów na miarę międzynarodową. „KUCYKI PANA PACHLI” grają 20 minut bez zmian, nie wykazując większego zmęczenia fizycznego.

Szybkością przewyższają pierwszą piątkę, która dzierży przecież tytuł mistrza Polski. A precyzja, to chyba ich największa zaleta.

Podczas meczu z Grudziądem stało obok nas kilku graczy miejscowego klubu ligowego Zgody. Jeden z pośród nich z nutą zazdrości w głosie powiedział — gdyby nasi koszykarze strzelali tak celnie i mieli takie dokładne podania. Ten głos koszykarza śląskiego jest może najbardziej znamienity.

Młode koszykarki SKS były przez cały czas trwania mistrzostw czynne. Nie spoczywały ani na chwilę. Gdy nie grały to ćwiczyły rzuty do kosza pełno ich było na całej sali. Przed samym meczem sonajmniej

pół godziny przeprowadzały trening techniczny i znów ćwiczyły rzuty do kosza.

A po meczu... po meczu znów nie mogły się rozstać z piłką i na nowo z najtrudniejszych pozycji rzucały do kosza, i to przeważnie zawsze bardzo celnie.

Ta piątko to duma Pachił, który jest nie tylko trenerem, ale naszym opiekunem i niemal ojcem pupilek.

A ta piątko to nie jedna zdobywczyni Pachił, i jego żony, która dzieł nie pomaga meżowi w wychowaniu nowego pokolenia koszykarek.

Takich „KUCYKÓW” mam pięć pełnych drużyn. Cała trzydziestka przedstawia bardzo wyrównany poziom.

Szkoda tylko, że w Warszawie jest tylko jedna hala YMCA i mogące moim dziewczętom poświęcić tylko jeden dzień w tygodniu. Ale w tym jednym dniu pracujemy jak rekordziści pracy.

Oprócz juniorek, mam także osiem drużyn juniorów.

To jest moja wyjątkowa talentowa, o których jeszcze nieraz w przyszłości — mówię nam p. Pachił.

Wierzymy jego zapewnieniom, przekonaliśmy nas o tym „KUCYKI”.
ENTUZJASTA

O czym mówi Śląsk

* Z końcem b. miesiąca rozpoczyna się na Śląsku doroczne rozgrywki pucharowe bramkarzy Śl. OZB o puchar prezesa Sadkowskiego.

W ub. roku w rozgrywkach brały udział jedynie drużyny A-klasowe, w tym roku dopuszczone zostały także kluby B-klasowe — System turnieju pucharowy.

Obrońcą pucharu jest ósemka Bato rezo (Chorzów).

* Stanowisko referenta sportowego przy OKZZ w Katowicach opróżnione przez ob. Wojtyczkę obiał z dniem 12 bm. dotychczasowy referent sportu w Okręgu Centralnego Zw. Zaw. Górników ob. Grajewski b. zawodnik i działacz GZKS Kopalnia Katowice.

* Kapitan Śl. OZTS ob. Dronia obejmując w najbliższych dniach kierownictwo referatu sportowego przy CZG Górników, okręg Katowice.

* W nadchodzącą sobotę 15 bm. w Nowym Bytomiu gościć będzie ósemka pięściarów katowickich Korony, która rozegra mecz towarzyski z drużyną ZKSM Huta Pokoń.

* Na krytych kortach w Gliwicach trenują obecnie m. in. dwaj członkowie tenisistów Beldowski i Skonecki. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Gliwic dalszych najlepszych rakiet krajowych.

* W tych dniach odbył się w Siewianowicach ślub b. reprezentacyjnego bramkarza Polski — Janika z Elżbieta Kaniłanką — sekretarką Śl. OZPN. Model sportowej parze redakcja „SPORT-u” przesyła na nową drogę życia tak nadercześniejsze życzenia.

* Bramkarz AKS Chorzów Przewieda, który przez dłuższy czas pozostawał bez pracy otrzymał obecnie posadę w Centrali Między w Bytomiu.

* Pomocnik Unii Sosnowiec — Stokowacki po otrzymaniu zwolnienia z tego klubu przeniósł się na Dolny Śląsk, gdzie grać będzie w A-klasowej Julii Biały Kamień.

* O dużej popularności tenisa stołowego na Śląsku Opolskim najlepiej świadczy fakt, że aż 15 tamtejszych klubów ma zrzeszone swe sekcje w FZTS z czego 5 znajduje się w kl. A, a 10 w klasie B Śl. OZTS.

* Walne Zebranie GZKS Szombierki odbyło się w dniu 30 bm. Na zebraniu tym m. in. omawiany będzie wniosek o sprawie dokonania fuzji z pozostałymi klubami górniczymi z terenu Bytomia i dokonanie zmiany nazwy na GZKS Górnik Bytom.

* Najstarszy i najwzrostochodniejszy klub Bielska — BBTŚ stał się klubem związkowym przechodząc do ZZ Samorządowców.

ATAK NA REKORD 1500 MTR W PŁYWANIU ZAPOWIADAJĄ NASI NAJLEPSI DŁUGODYSTANSOWCY

Wiele jeszcze brakuje naszym pływakom, aby mogli się zmierzyć z najlepszymi zawodnikami takich pływackich jak ZSRR, Węgry, Francja, czy nawet Czechosłowacja. Wiele też jeszcze kilometrów będą musieli przeplątać nasi zawodnicy, nim padną pierwsze indywidualne rekordy krajowe na najpopularniejszych dystansach orawowych jak 100, 200, 400 i 1500 m.

Nie wszystkie jednak z rekordów Polski na tych dystansach są aż tak wysrubowane, aby nie można było ścieć o pobiciu jednego z nich już w nadchodzącym sezonie letnim. Oczywiście, że przygotowanie się do pobicia rekordu nie jest kwestią tygodnia, miesiąca, czy nawet dwóch, ale owocem pracy kilkuletniej, zakończonych ciężkimi, szóstomiesięcznymi intensywnymi przygotowaniem do samej próby pobicia rekordu.

Z czterech rekordów crawlowych najstarszym jest rekord Bocheńskiego na 100 m stylem dowolnym (1:00,4 min.), jest on też najbardziej wysrubowany ze wszystkich rekordów Polski. Na drugim miejscu sklasyfikowałbyśmy rekord tego samego zawodnika na dystansie 200 (2:20,6 min.), a na trzecim miejscu ex equo rekordy Jedryśki na 400 (5:13,5 min.) i 1500 m (21:13,9 min.). Najmłodszym z tych rekordów jest właśnie rekord na dystansie najdłuższym, 1500 m ustanowiony przez Jedryśki w roku 1939 i o szansach pobicia tego rekordu przez naszych zawodników chcemy właśnie pomówić.

Najlepszymi naszymi zawodnikami na tym dystansie są: 16-letni Gremłowski z Polonii Bytom, Taedling z Warty poznańskiej, Ramola z Zjednoczenia Zabrze i Czuperski z warszawskiej Legii. Nim jednak przystąpimy do naświetlenia możliwości tych zawodników, zaprezentujemy ich w kilku wierszach naszym czytelnikom.

GREMŁOWSKI był w ubiegłym sezonie pływakiem największą niespodzianką w pływackim polskim. Liczy 16 lat, należy jednak do zawodników raczej jeszcze niedorowiniętych. Dostępnym jest przy wzroście 169 cm waży zaledwie 49 kg. Pływać zaczął w wieku 12 lat, bo już dwa lata temu. W r. 1947 był na obu dystansach w Sieradzu, z powodu zapalenia ucha środkowego musiał jednak przerwać ćwiczenia pływackie na przeciąg kilku miesięcy. Pierwsze dobre rezultaty zaczął osiągać pod koniec sezonu zimowego 1947/48, a swój pierwszy wielki sukces osiągnął w lipcu ubiegłego roku osiągając w mistrzostwach Śląska na dystansie 1500 m najlepszy wynik powojenny tylko o 7,3 sekund gorszy od rekordu Jedryśki i pokonując Ramolę na dystansie 400 m. Był uczestnikiem obozu pływackiego w Wielkich Strzelcach, wyników jednak nie poprawił, tylko pogorszył. Obecnie do-

CIKAWY POJEDYŃKI KRUZA — ANKIEWICZ, CHYCHAŁA — PALIŃSKI.

TORUŃ. Jak się dowiadujemy Pom OZB prowadzi prętko i z zaradką Gdańskiego OZB w sprawie nie dyktowanego spotkania bokserskiego Wybrzeże — Pomorze w Bydgoszczy w Toruniu.

Termin spotkania zaplanowano na dzień 30 stycznia br. a jako warunek pomorzanin wysunął obecność w ośmiorce adamskiej olimpijczyka Antkiewicza i Chychały.

O ile spotkanie to zostanie sfinalizowane, to na ringu Pomorza dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy Antkiewiczem a Kruzą oraz Chychałą i Palińskim w półśredniej.

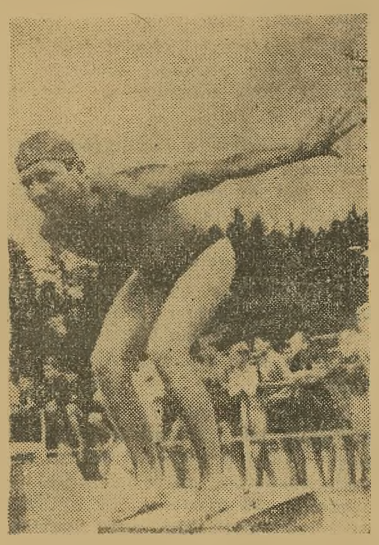
Osemka pomorska będzie miała przeważnie następujące oblicze: Piliński (Pomorzanin), Lico (Gwardia), Kruza (Zjednoczenie), Baranowski (Zjednoczenie), Paliński (Legia), Dembowski (ZZK Ino), Gnat (Zjednoczenie) oraz Zmorzyński (Gwardia).

Na dzień 6 lutego projektuje się rozegranie rewanżowego spotkania juniorów Gdańsk — Pomorze. (Okaz)

chodzi o formy, czego dowodem jest znaczna poprawa czasów na dystansach krótszych 100 (1:10,0 min.) i 200 m (2:31,0 min.).

TAEDLING: Był dobrym zawodnikiem w r. 1946. Liczy 22 lata, odbywa obecnie swoją służbę wojskową. Zdobył wicemistrzostwo Polski na 1500 m w r. 1946 przegrywając jedynie do Ramoli.

W sezonie 1947 nie odniósł poważniejszych sukcesów — przechodził właśnie przeszkolenie rekrutkie i nie miał wiele czasu na treningi.



Czuperski, mistrz okręgu warszawskiego, wybitny średnio i długodystansowiec.

Poważniejsze sukcesy na dystansach średnich odnosił już 47/48 r. bijąc kilka rekordów okręgu poznańskiego. Dobrą formę utrzymuje latem 48 r., jednak zdobył wicemistrzostwo Polski na 1500 m w doskonałym czasie 22:57,0 min. i pokonanie Ramoli było niespodzianką dużego kalibru.

CZUPERSKI: I on nie należy do pływaków przedwojennych. Pierwsze sukcesy zaczął osiągać w roku 1946 zdobywając na 200 m wicemistrzostwo Polski za Ramolą. W następnym sezonie pływał słabiej ulegając wielu młodszy pływakom (sam liczy 23 lata). Punkt zwrotny następuje dopiero pod koniec sezonu zimowego 47/48, gdzie Czuperski łapie drugi oddech, walcząc o palme pierwszeństwa na dystansach średnich narodził z Ramolą i Marchlewskim.

Na mistrzostwach Polski we Wrocławiu w 48 r. zajął na 1500 m czwarte miejsce.

RAMOLA: Jest najstarszym z wymienionych czwórki, liczy już bowiem 28 lat. Przed wojną był dobrym średnio- i długodystansowcem. Na setkę osiągnął wspaniały 1:08,0 min., na 1500 m był po Jedryśku najlepszym zawodnikiem na Śląsku.

Po wojnie zdobył na pierwszych powojennych mistrzostwach w roku 1946 cztery tytuły na wszystkich dystansach crawlowych. Sukces swój powtórzył w zimie 46/47 roku zdobywając mistrzostwo na 100, 200 i 400 m (1500 m nie pływa się zimą). W lecie 47 r. zdobył tylko mistrzostwo na 1500 m, w zimie 47/48 r. na 400 m, a latem 48 r. zdobył tytuły mistrzowskie na 200 i 400 m, przegrywając na 1500 m do Gremłowskiego i Taedlinga.

Który z tych zawodników jest najbardziej utalentowany trudno określić. Człowiek jest omylny i największe fachowcy wypowiadali przebieganie i oceny, które się nigdy nie sprawdziły. Większość jednak naszych speców krajowych i zagranicznych (Koutek, Hauptman) jest zdania, że raczej niedorowinięty jeszcze Gremłowski będzie przyszłym rekordzistą Polski i być może, godnym jej reprezentantem na przyszłych mistrzostwach Europy w Budapeszcie. Chłopak ten jest jeszcze bardzo słaby fizycznie i wszystko będzie zależało od odżywienia i wa-

runików materialnych. Gremłowski zarabia 5000 zł miesięcznie praktykując na kopalni, nie żali się jednak na wyżywienie. Z drugiej strony nie należy zapominać, że zawodnik ten od dzieciństwa już jest niedożywiony. On jednak najbardziej zbliżył się do rekordu Polski Jedryśki, gdyż brakuje mu do niego 28 sek.

Zastanówmy się jakie są jego atuty i jakie braki.

W lecie Gremłowski na 1500 m osiągnął czas 22:24,1, na 200 m, 2:38,0 na 400 m, 5:31,0 na 100 m, 1:14,0 min. Wyniki jego na dystansach krótszych są nieproporcjonalnie słabsze. Brak mu jeszcze szybkości, a więc siły. Pomietamy o tym, że poprzedni rekordzista Jedryśki, pływał setkę w czasie 1:03,0 min., a 400 m w czasie 5:13,5 min. Sezon zimowy poświęcił Gremłowski na wyrobienie sobie szybkości. Obecnie pływa 100 m w czasie 1:10,0 min., 50 m w czasie 30 sek., a 200 m w czasie 2:31,0 min.

Widzimy więc znaczną poprawę tego zawodnika. Jeżeli tylko będzie posiadał tą wytrzymałość, która go cechowała w roku ubiegłym, rekord padnie z pewnością. A obserwując styl pływania Gremłowskiego dojdziemy do wniosku, że wytrzymałość ta pozostanie u niego cechą wrodzoną, gdyż posiada on bodajże najbardziej miękkie i elastyczne ruchy, jakie widzieliśmy u pływaków polskich i tych zagranicznych, którzy po wojnie występowali w Polsce.

Gremłowski musi się tylko wtręnować w bieg na 1500 m, musi umieć sobie rozłożyć dystans według stopnia. Najlepsi długodystansowcy świata przeplawiają całe 1500 m równomiernie, mając na każdej setce jednokrotny czas. A tabela wyników Gremłowskiego wskazuje zupełnie coś innego.

Przeciętny czas na 100 m wynosi 1:31,2, a tymczasem na poszczególnych setkach waha się między

1:27,0 a 1:35,0 min. Czyli na samym wymierzeniu czasu zawodnikowi i wpracowaniu go w równomierne tempo (ew. przez dawanie znaków chusteczka) można mu zaoszczędzić 11 sek. A kto widział nawroty Gremłowskiego nie będzie wątpił, że przez usprawnienie tychże można poepścić czas na całym dystansie o dalsze 18 sek. Gremłowski wykonuje nawrót 2,2 sek., a długodystansowiec może wykonać swobodny (np. Ramola) nawrót w 1,4 sek. Na dystansie 1500 m zaś mamy 29 nawrotów.

Gremłowski jest młody i to jego główny atut. Wynik 21,00 min. nie jest jeszcze szczytem jego możliwości, może popłynąć on nawet kiedyś w granicach 20 min. Ale chwilowo ma on jeszcze czas. Dobry długodystansowiec był młodzi i starzy. Kitamura, zwycięzca Olimpiady w Los Angeles miał 14 lat, Taria i Arne Borg byli już poważnymi seniorami, gdy osiągnęli swoją szczytową formę. Gremłowski ma jeszcze 10 lat pracy przed sobą, przez 10 lat może się stale poprawiać.

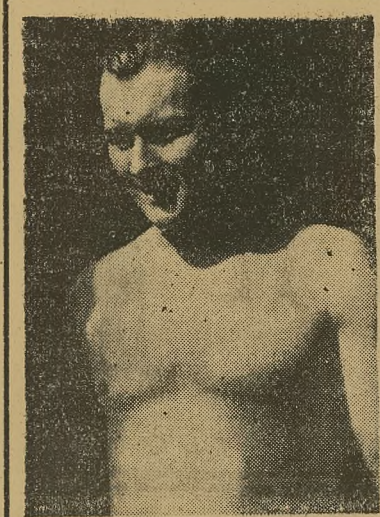
Pozostali trzej zawodnicy mają może ze względu na wiek mniejsze szanse wybić się na przyszłość. Ale w nadchodzącym sezonie letnim szanse ich są równe. Zależy tylko od przygotowania, zależy od tego, czy potrafią 1500 m jako swoją specjalność, nie unikając biegów krótszych wyrabiających szybkość, a nie siląc się na najlepsze wyniki w kraju w sprincie i na dystansach średnich.

Każdy z nich może pobić, wygórany zdawało by się rekord Jedryśki. Może go pobić rutynowany Ramola, ambitny Taedling, czy też pracowity i konsekwentny Czuperski. Może go także ustanowić zupełnie dzisiaj zapomniany zawodnik jak Kornecki, czy też osiągający dobre rezultaty Boniecki. Wszystko zależy od pracy i od woli, mniej od uzdolnień.

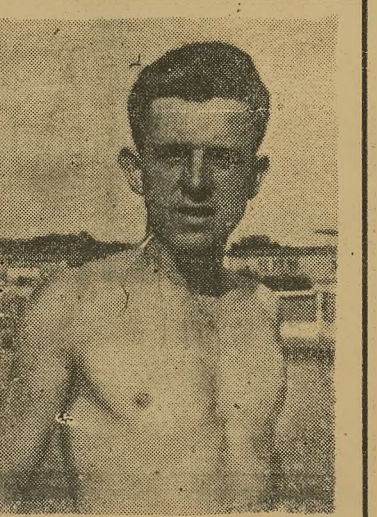
J. NOGAJ

TABELKA WYNIKÓW Z BIEGU NA 1500 M.
O MISTRZOSTWO POLSKI NA R. 1943

M.	Gremłowski	Taedling	Ramola	Czuperski
100 m.	1:21,0 (1:21,0)	1:20,0 (1:20,0)	1:23,0 (1:23,0)	1:22,0 (1:22,0)
200 m.	2:53,0 (1:32,0)	2:53,0 (1:33,0)	2:54,0 (1:31,0)	2:53,0 (1:31,0)
300 m.	4:24,0 (1:31,0)	4:25,0 (1:32,0)	4:26,0 (1:32,0)	4:25,0 (1:32,0)
400 m.	5:58,0 (1:34,0)	6:00,0 (1:35,0)	5:59,0 (1:33,0)	6:02,0 (1:37,0)
500 m.	7:28,0 (1:30,0)	7:32,0 (1:32,0)	7:33,0 (1:34,0)	7:33,5 (1:31,5)
600 m.	9:03,0 (1:35,0)	9:03,0 (1:31,0)	9:04,0 (1:31,0)	9:07,0 (1:34,0)
700 m.	10:30,0 (1:27,0)	10:35,0 (1:32,0)	10:37,0 (1:33,0)	10:43,0 (1:36,0)
800 m.	12:02,0 (1:32,0)	12:08,0 (1:33,0)	12:12,0 (1:35,0)	12:17,5 (1:34,5)
900 m.	13:35,0 (1:33,0)	13:41,0 (1:33,0)	13:44,0 (1:32,0)	13:53,0 (1:35,5)
1000 m.	15:08,0 (1:33,0)	15:15,0 (1:34,0)	15:22,0 (1:38,0)	15:28,0 (1:35,0)
1100 m.	16:40,0 (1:32,0)	16:50,0 (1:35,0)	16:52,0 (1:30,0)	17:02,0 (1:24,0)
1200 m.	18:12,0 (1:32,0)	18:20,0 (1:30,0)	18:24,0 (1:32,0)	18:36,0 (1:34,0)
1300 m.	19:45,0 (1:33,0)	19:53,0 (1:33,0)	20:00,0 (1:36,0)	20:09,0 (1:33,0)
1400 m.	21:20,0 (1:35,0)	21:26,0 (1:33,0)	21:33,0 (1:33,0)	21:42,5 (1:33,0)
1500 m.	22:48,4 (1:28,4)	22:57,0 (1:31,0)	23:00,5 (1:27,5)	23:13,1 (1:31,1)
Przeciętna	1:31,2	1:31,8	1:32,3	1:33,5



Karol Ramola, najstarszy zawodnik wśród naszych długodystansowców.



Taedling, najlepszy crawlista Poznania, wicemistrza Polski na dystansie 1500 m.

CZY BAZARNIK POKONA SIERADZANA W RADOMIU

DRUGĄ RUNDĘ ROZGRYWEK O LIGĘ ZACZYNAJĄ
W NIEDZIELĘ NASI BOKSERZY

KATOWICE. W ub. niedzielę zakończyła się pierwsza runda rozgrywek o wejście do I i II ligi bokserskiej. Zgodnie z przewidywaniami spotkania nie przyniosły niespodziewanych wyników, a jedynie zwycięstwo wrocławskiego Samorządowca nad Lublinianką było mało spodziewane.

Już po pierwszej rundzie wyraźnie zarysował się skład pierwszej i drugiej ligi. Od samego początku rozgrywek sześć najsilniejszych zespołów, a mianowicie: Gedania, Gwardia, Gdansk, Zryw, Batory, Gwardia Warszawa i Zjednoczenie Bydgoszcz objęły prymat w swoich grupach. Wejdą one też w skład pierwszej ligi.

Zupełnie wyraźnie zarysowały się także **KONTURY DRUGIEJ LIGI** w skład której na podstawie rozgrywek pierwszej rundy winny wejść: Warta Poznań, ZZK Poznań, Radomiak, Włókniarz, Samorządowiec i ew. Pafawag.

Tak więc do klasy A w g. wszelkiego prawdopodobieństwa porówna: Odra Szczecin, Huta Zabrze, Cracovia, Gwardia Rzeszów i Lublinianka. Jak widzimy wcale selekcja klubów odbyła się „planowo” i żaden outsider na zrobić zamieszania w hierarchii naszych bokserskich drużyn.

Być może, że druga runda przyniesie jakieś niespodzianki, ale nie należy się raczej liczyć z wielkimi przesunięciami. Jedynie Cracovia i Huta Zabrze mają jeszcze teoretycznie szanse na awans, ale i te drużyny nie będą stanowiły sensacji, ponieważ poziomem nie odlegają zbyt daleko od czołowej dwunastki, a może nawet przewyższają niektóre zespoły awansujące do drugiej ligi.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się druga seria rozgrywek, która przyniesie pełny komplet 6 spotkań rewanżowych.

Sereg z tych niedzielnych pojedynków będzie miał znaczenie ściśle formalne. Ale będą i spotkania o poważnym znaczeniu dla układu tabel, jak np. w grupie IV. Tym spotkaniem o szczególnie ważnym znaczeniu będzie mecz Radomiak-Batory.

Wprawdzie Batory odniósł u siebie tak przekonujące zwycięstwo, że powinien uchodzić także za faworyta również w rewanżowym meczu, ale jak wiemy, w boksie własny teren i własna publiczność odgrywa rolę o wiele poważniejszą, niż w innych dziedzinach sportu i dlatego też można spodziewać się jakiegś niespodzianki choćby np. w postaci porażki Batorego.

Jak się przedstawia teoretycznie szanse obydwu tych drużyn?

Pięściarze Radomiaka będą walczli szczególnie ambitnie, bo ew. sukces zabezpieczy ich dalszy byt, dając im murewiany awans do drugiej ligi.

Radomiak ma wielkie szanse na zdobycie punktów w wadze muszej przez Arczewskiego, w lekkiej powinien zapas punktów powiększyć Czortek, szósty punkt na pewno dorzuci Stec w wadze ciężkiej.

Dla Batorego zwycięstwa powinien wywalczyć Rajchelt w wadze koguciej. Sznaider w półśredniej i Nowara w średniej. A więc wynik będzie zależał od pozostałych dwóch walk, w których zmierzają Bazarnek z Sieradzanem i Kolonko z Kotkowskim.

Przyjmując, że Bazarnek zdoła pokonać Sieradzana, a Kotkowski Kolonkę, otrzymamy na papierze remis.

W wypadku wyniku remisowego Radomiak zapewniłby sobie awans do drugiej ligi, a Batory pierwsze miejsce w grupie III. Na rezultat tego meczu z największym zainteresowaniem oczekiwali będą krakowscy zwolennicy boksu, których

pupil Cracovia w niedzielę odpoczą.

To będzie jeden mecz o istotnym poważnym znaczeniu. W pozostałych spotkaniach nie jest trudno wytypować zwycięzców.

W **GRUPIE I** pięściarze Gedania z całą pewnością powtórzą swój sukces poznański i odprowadzą Wartę z porażką do domu. Tym razem zwycięstwo Gedania powinno wypaść nawet trochę wczesniej.

GUARDIA GDANSKA udaje się do Poznania na mecz z ZZK. Drużyna poznańska osłabiona brakiem Kasperczaka, który jak wiadomo przeniósł się do wrocławskiej Gwardii ma minimalne szanse na zdobycie choćby dwóch punktów.

Ciekawy przebieg może mieć spotkanie łódzkie Zryw — Pafawag. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym, ale w szereżach Zrywu nie walczył wówczas Niewadził, co nie miało wpływu na wynik meczu, bo rezerwowi Kłodas i tak wygrał walkę. Należy się spodziewać zwycięstwa Zrywu w granicach 10:6, przy czym o wyniku zadecyduwać mogą walki Faska — Stasiak i Szczepan — Krawczuk.

Gwardia Rzeszów zdecydowanie outsider w grupie V odda dalsze 2 pkt. tym razem Włókniarzowi łódzkiemu, który i tak ma już zapewniony awans do II ligi. Spotkanie powyższe będzie dalszą propagandą boksu w Rzeszowskim.

W ostatnim wreszcie meczu Lublinianka po porażce w Samorządowcem, nie wzbudza już takiego zaufania, jak po pierwszym meczu ze Zjednoczeniem, rozegranym w Bydgoszczy. Leader grupy VI solidował swoją ósemkę, o czym świadczy wysokie zwycięstwo nad drużyną wrocławską i w Lublinie może odnieść zwycięstwo wyższe punktowo niż w pierwszym meczu.

Tak więc najważniejszym wydarzeniem bokserskim rachodzącą niedzielę będzie mecz Batory — Radomiak. Na drugim planie stoi spotkanie łódzkie, które może przynieść niespodziankę i może zakończyć się remisem. Z takiego wyniku najbardziej cieszyłaby się drużyna huty Zabrze, bo jej możliwości na zajęcie drugiego miejsca wzrosłyby bardzo znacznie.

Po niedzielnych spotkaniach wszystkie drużyny będą miały znów dłuższą przerwę, spowodowaną meczem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja w Pradze i wyjazdom repr. związków zawodowych do Helsinek.

Cracovia prowadzi w mistrzostwach Krakowa

w Koszykowie męskiej

Kraków (tel.) W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwa Krakowa w koszykówce męskiej Cracovia pokonała Olszę 41:24 (20:6) Wisła Ib — AZS Ib 26:13 (9:4).

Zawody powyższe rozegrano jako towarzyskie, ponieważ zawodnicy Wisły wystąpili w niekompletnych strojach.

Wybrany Władysław Ślebioda. Do zarządu sekcji powołano ponadto: Polewiczka, Śmigłaka M., Strugar-ka, Marcińska, Olejniczak, Ratajczaka, Zügehoera, Horeziaka, Kolaczka i Śmigłaka Kazim., jako ref. wyszkoleniowego. W ciągu roku 1948 r. 10 drużyny „Warty” nie zagrało 182 mecze z których wygrali 107, zremisowali 28 razy, a przegrali 47. Ogólny stosunek bramkowy wynosi 566:304.

Na starcie tegorocznych indywidualnych mistrzostw okręgowych w tenisie stołowym stanęło 78 zawodników i zawodniczek. Do walk finałowych w konkurencji męskiej zakwalifikowało się 12-tu zawodników, którzy rozegrali spotkania — każdy z każdym.

Mistrzem okręgu został Koldon (Bielarnia — Kallisz), który poniósł tylko porażkę z Tomczakiem z Warty. W konkurencji żeńskiej tytuł mistrza zdobyła Bojanowska (YMCA — Poznań).

ZEBRANIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH W KRAKOWIE.

Kraków. Z polecenia Zarządu Głównego ZZ Dziennikarzy RP w Warszawie zwołuje się na dzień 15-go bm. zebranie konstytucyjne dziennikarzy i publicystów sportowych woj. krakowskiego i rzeszowskiego. Zebranie odbędzie się w świetlicy Z. Z. Dziennikarzy w Krakowie, Rynek Kleparski 4.

To i owo z Wielkopolski

* Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa zimowe w Poznańskim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym zapowiadają się bardzo ciekawie. Spodziewany jest masowy udział w konkurencjach męskich i żeńskich, oraz juniorów.

Lekkoatleci Wielkopolski pilnie trenują w hali Wojewódzkiego Ośrodka WF pod kierownictwem mgr. Hofmana, mgr. Schmidta, Rutkowskiego i Pławczyka. Ja ko pierwsi staną na starcie mężczyźni w dniu 6 lutego, dnia 13 lutego walczyć będą kobiety, a w dniu 20 lutego — juniorzy. Pojedynki o zaszczytny tytuł stoczą się pomiędzy AZS i Wartą.

* W dniu 14 bm. w sekretariacie Polskiego Związku Pływackiego zbiera się komisja rewizyjna PZP dla zbadania gospodarki

finansowej tego związku, który zostanie przeniesiony do stolicy.

* Drużyna koszykarzy „Warty”, która została przed kilku dniami wzmocniona przybyłymi z Niemiec braćmi naszego reprezentacyjnego boksera — Szymura Stanisława i Edmunda, stanowi bardzo poważne wzmocnienie zespołu ligowego. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje się meczu rewanżowego ZZK — Poznań — „Warta”. Jak wiadomo Warszawa szczególnie dobrze grają właśnie ze swym lokalnym rywalem.

* W dniach 5 i 6 marca br. Poznański Okręgowy Związek Bokserski obchodził jubileusz 25-lecia istnienia. W związku z tym, poza uroczystą akademią, odbędzie się 3 spotkania międzypaństwowe z reprezentacją Śląska. W sobotę 5.3. rozegrane zostanie spotkanie między reprezentacjami ju-

niorów Śląska i Poznania, w niedzielę zaś między reprezentacjami seniorów obu okręgów.

* W siatkówce męskiej czołowe drużyny Poznania musiały znać wyższość drużyn prowincjonalnych, zwłaszcza „Kani” z Gościny, której przypadał tytuł mistrza, oraz KS Zieloni z Zielonej Góry. Zielona Góra staje się coraz silniejszym ośrodkiem sportu w na terenie Ziemi Lubuskiej wyprzedzając w pewnych dziedzinach stolice tej ziemi — Gorzów.

* Treningi sekcji pięściarskiej KS Gwardia w Poznaniu objął b. nasz reprezentant i eksmistrz Polski Jan Arski. Treningi odbywają się w niedzielę, środy i piątki we własnej hali treningowej przy ul. Gen. Świerczewskiego.

* Na czele kierownictwa sekcji pływackiej HCP stanął mgr. Janusz Sroka. Sekcja dysponując fabrycznym basenem pływackim ma możliwość w wydatniejszych

stopniu przyczynić się do opowuszechnienia tego sportu.

* Znany ze swej ruchliwej i przedsiębiorczej działalności na niwie sportowej, szczególnie w zakresie gimnastyki ob. Jan Dzie dzic, referent wychowania fizycznego przy OKZZ w Poznaniu, odznaczony został srebrną odznaką przez Związkową Radę Kultury Fizycznej przy KCZZ za zasługi położone przy zorganizowaniu I Ogólnopolskich Związkowych Igrzysk Sportowych w Poznaniu.

* Niezmordowany działacz wśród młodzieży piłkarskiej w PKS Warta Bilek, który przez 20 lat opiekował się, ku ogólnemu zadowoleniu najmłodszych piłkarzami „Zielonych”, ze względu na nadwątlony stan zdrowia musiał zrezygnować z tej funkcji.

* Kierownikiem sekcji piłki nożnej PKS Warta został ponownie

Na nowym etapie

Musimy stworzyć odpowiednio warunki do umasowienia wychowania fizycznego i sportu robotniczego

W poprzednich artykułach podkreśliśmy z naciskiem, że reorganizacja sportu robotniczego, sportu prowadzonego przez związki zawodowe dokonana została pod kątem potrzeb umasowienia wychowania fizycznego i sportu. Na nowym etapie, który obecnie rozpoczeliśmy, zasada umasowienia sportu musi być konsekwentnie realizowana. Nie wystarczy więc wykonać jedynie papierowe instrukcje Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ, poprzestając na wysłaniu okólników do klubów związkowych. Od realnego i właściwego wykonania wytycznych KCZZ zależy bowiem realizacja idei umasowienia, to znaczy, objęcie wychowaniem fizycznym wszystkich robotników zarówno starszych, jak i młodego pokolenia.

WYCHOWAC KADRY INSTRUKTORSKIE

Do tego, aby ta akcja była masowa, potrzebna jest wielka armia przedowników, instruktorów i trenerów. Nie ulega kwestii, że kadry instryktorskie w związkach zawodowych i w ogóle w sporcie polskim są bardzo szczupłe.

Pierwszym więc zadaniem na nowym etapie pracy Zrzeszeń Sportowych jest wyszkolenie odpowiedniej ilości fachowców sportowych, którzy w klubach sportowych przy zakładach pracy budząliby wśród robotników zamilowanie i zrozumienie dla wychowania fizycznego.

Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ oraz Zrzeszenia Sportowe najbliżej mieszące powinny wykorzystać więc do akcji szkoleniowej organizując kursy dla instruktorów gier sportowych, gimnastyki, narciarstwa, kolarstwa i innych dyscyplin sportowych.

NIE MOŻEMY CZEKAĆ

Mimo, że brak nam obecnie instruktorów i trenerów nie można jednak czekać, aż akcja umasowienia wychowania fizycznego mas robotniczych, a przeciwnie wpłynęło by na pogłębienie dotychczasowych niedomagań i braków.

Musimy więc na pierwszym etapie ruchu umasowienia sportu stworzyć warunki dla tych, którzy chcą brać udział w akcji wychowania fizycznego i sportu.

WYKORZYSTAJMY SEZON ZIMOWY

Jesteśmy obecnie w trakcie sezonu zimowego. Zgodnie z okólnikiem prezesa Rady Ministrów o rozłożeniu urlopów wypoczynkowych na wszystkie miesiące roku, wielu młodych robotników wyjeżdża w najbliższym czasie do domów wypoczynkowych. Trzeba im stworzyć warunki do uprawiania tak wspaniałego sportu, jakim jest narciarstwo.

Stawiając to zagadnienie z góry wiemy, że spotkać się możemy z zastrzeżeniami, iż młodzież robotnicza nie może pozwolić sobie na kupno drogiego sprzętu narciarskiego i obuwia.

Zgadzamy się z tym całkowicie, ale występując z projektem wykorzystania jeszcze bieżącego sezonu, podkreślamy jednocześnie konieczność pospieszenia z pomocą finansową w tej akcji ze strony wszystkich zainteresowanych tymi zagadnieniami instytucji i organizacji.

Naszym zdaniem pewne fundusze na ten cel przeznaczyć winien Fundusz Wczasów Pracowniczych. — Również odpowiednie kwoty na akcję umasowienia narciarstwa znaleźć się winny w prelimitacjach budżetowych poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

Jeżeli do tej sprawy przystąpimy śmiało i bez obaw przed piętrzącymi się przed nami trudnościami, to wówczas liczyć możemy na to,

że zapoczątkowana już w bieżącym roku akcja umasowienia na odcinku narciarstwa w przyszłych latach dać będzie coraz lepsze i widoczniejsze rezultaty.

Wiemy o tym, że wiele domów wypoczynkowych w takich miejscowościach, jak Zakopane, Wisła czy Karpacz zaopatrzonych jest w pewnym stopniu w sprzęt narciarski. Wiemy również o tym, że sprzęt ten nie jest należycie wykorzystany, a co gorsza jest on nieodpowiednio konserwowany przez co ulega szybszemu zużyciu.

Dlatego, kiedy staliśmy przed nami zadaniem umasowienia sportu, powinniśmy na tę sprawę zwrócić szczególną uwagę.

Wyjeżdżających na wczasy w sezonie zimowym trzeba zainteresować korzyściami płynącymi z uprawiania narciarstwa i w miarę możliwości już obecnie stworzyć im warunki do uprawiania tego pięknego i pożytecznego dla zdrowia sportu.

WZOR

ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Na odcinku sportu narciarskiego powinniśmy się wzorować na osiągnięciach i doświadczeniach Związku Radzieckiego. Narciarstwo zostało tam włączone do programu przysposobienia wojskowego, a od roku 1923 do programu szkół średnich i wyższych.

Przez wprowadzenie odznaki „Gótych do pracy i obrony” z narciarstwem zaznajomiły się miliony obywateli radzieckich.

Narciarstwo jest w Związku Radzieckim obecnie sportem o zadziwiającej wprost masowości. Na przykład w roku 1946 w dorocznych biegach na przełaj Związku Młodzieży Komunistycznej i związków zawodowych brało udział ponad 10 milionów narciarzy i narciarek, w tym dwa miliony młodzieży wiejskiej.

W ZSRR istnieje obecnie bardzo dużo ośrodków narciarskich, skoczni i schronisk, gdzie z arkanami sportu narciarskiego zaznajamiają się coraz większe zastępy jego zwolenników.

Gdy piszemy o przykładzie Związku Radzieckiego, to znowu stwierdzamy, że i w naszych górach — Beskidach i Tatrach do dnia dzisiejszego znajduje się jeszcze wiele niewykorzystanych, a często zdewastowanych schronisk.

Realizując hasło umasowienia narciarstwa i przyciągnięcia do tego sportu mas robotniczych należałoby co prędzej pomyśleć o pełnym wykorzystaniu schronisk właśnie dla tego celu.

Rzucamy ten projekt przypuszczając, że znajduje on żywy odzwierciedlenie wśród działaczy sportowych i aktywistów związkowych, pracujących w dziedzinie sportu robotniczego.

Niech nie przerażają ich trudności, bo przecież robotnicy nie zawahali się wobec zniszczeń jakie w ich zakładach wyrządziła niedawna wojna. I dlatego też zakładali dziś tętniącą pełnią życia i pracy. — Z tego musimy brać przykład, gdy chcemy pokonywać trudności w realizowaniu zasad reorganizacji sportu związkowego.

KOLARSTWO

ROWNIEŻ SPORTEM MASOWYM

Jednocześnie, chcąc się zwrócić uwagę jeszcze na drugą dziedzinę sportu, z którą zetknęło się już wielu robotników i młodzieży robotniczej, szczególnie na terenie Zagłębia Przemyśłowego Śląsko-Dąbrowskiego.

Działem tym jest kolarstwo.

Za niedługo wkroczyliśmy przecież w sezon kolarski, trzeba więc, aby akcja umasowienia objęła i ten dział sportu. Mamy tu na myśli turystyczny sport kolarski.

Do takiego postawienia sprawy upoważnia nas decyzja KCZZ, która uznała kolarstwo za sport masowy, postanawiając we wszystkich klubach sportowych przy zakładach pracy utworzyć sekcje kolarskie.

Zadaniem tych sekcji będzie właśnie porpagowanie turystyki kolarskiej i zrzeszenie wszystkich posiadaczy rowerów, których przecież na terenie samego Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego mamy tysiące.

Już więc obecnie należy opracować projekty wycieczek kolarskich, ustalając ciekawe i dogodne trasy. Robotnicy posiadający rowery wykorzystają mogą w ten sposób wolny czas na odbycie pożytecznych i przyjemnych wycieczek kolarskich. Nie ulega przy tym kwestii, że spośród tych kolarzy — turystów wyróżnią się prawdziwi kolarze wyczynowi, którzy rozwijając będą następnie swój talent sportowy w klubach związkowych.

W każdym bądź razie naszym zadaniem i na odcinku kolarstwa istnieje już obecnie sprzyjająca sytuacja do umasowienia tej dziedziny sportu.

PRZEMYŚL SPORTOWY MUSI SIĘ PRZESTAWIĆ

Przy tym wszystkim istnieje jednak jedno ale. Jest nim konieczność przedstawienia się przemysłowi pracującego na potrzeby sportu. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że trzeba produkować obok sprzętu dla sportu wyczynowego, takiego np. jak narciarstwo i kolarstwo, sprzęt masowego użycia odpowiednio tani, a za tym dostępny dla mas robotniczych. Tylko bowiem wówczas możemy myśleć o realizacji idei umasowienia wychowania fizycznego. Naturalnie, że sprzęt ten będzie produkowany seryjnie i nie tak wysoki gatunkowo, ale w każdym razie umożliwi on uprawianie pewnych dziedzin sportu, tym wszystkim spośród robotników, którzy dotychczas odsunali się od sportu i wychowania fizycznego jedynie z uwagi na wysokie ceny sprzętu sportowego.

Na tym odcinku powinna być zresztą nawiązana współpraca między odpowiednimi czynnikami sportowymi, a odpowiednim przemysłem. Tylko bowiem wówczas istnieją, jak już uprzednio podkreśliliśmy, realne możliwości realizowania wytycznych KCZZ na odcinku umasowienia sportu i wychowania fizycznego.

Elte

CZEKI TRENER GIMNASTYCZNY DLA AZS

Warszawa. Na zaproszenie Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego przyjechał w najbliższych dniach do Warszawy instruktor gimnastyki „Sokola” braskiego O. Peter, który do końca czerwca br. skłóli będzie polskich gimnastyków.

ZE SPORTU RADZIECKIEGO DYNAMO PROWADZI W HOKEJU

Moskwa. Rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w hokeju rozsyłkiem prowadzone są w trzech grupach. Do tej pory rozegrano osiem 400 spotkań, w których uczestniczyło ponad 3,500 zawodników. Rozgrywki odbywają się systemem pucharowym.

Po czterech rundach spotkań na czele grup I znajduje się drużyna „DYNAMO” w grupie II prowadzi zespół „SKRZYDŁA SOWIETÓW”, podczas gdy w grupie III pierwsze miejsce zajmuje „TRUD”.

KRYTY STADION WYBUDOWANO W LENINGRADZIE

Leningrad. W Leningradzie zakończono ostatnio budowę specjalnego stadionu krytego zajmującego powierzchnię przeszło 3 tys. m. kw. Na stadionie tym znajduje się boisko piłkarskie, bieżnia lekkoatletyczna, oraz korty tenisowe. Dzięki temu na wesoło obiektowi sportowemu piłkarze, tenisiści, lekkoatleci i inni zawodnicy będą mieli możliwość rozgrywać zawody w ciągu całego roku.

natu zakwalifikował się Polak Ehrlich — były wicemistrz świata — ma być partnerem Francuza Amouretti. Decydujące spotkanie par polsko-francuska przegrała z Hagenauerem i Landskoy'em (Francja) 1:2 (19:21, 20:22, 19:21).

ŁYŻWIARCI RADZIECKIE NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Oslo. W tegorocznych kobiecych mistrzostwach świata w tej dziedzinie klęskę na łyżwach, które odebrała 12 lutego w Kongsbergu Związek Radziecki będzie reprezentowany przez cztery zawodniczki.

W JAKICH FORMACH

i granicach powinna przejawiać się opieka nad sportowcem amatorem

Dla szerokiej masy ludzi uprawiających sport w Polsce, problem wyboru między sportem zawodowym a sportem amatorskim nie istnieje. Mam wrażenie, że nie było i nie ma w Polsce człowieka, nawet między naszymi zawodnikami wyczynowymi, który mógłby powiedzieć, że zaczął uprawiać sport z myślą o możliwościach zarobkowych. Każdy z naszych zawodników wyczynowych, który dzisiaj uzależnił swój start na boisku od wysokości otrzymanej diety, od warunków utrzymania, mieszkania, czy wypłaty takiej lub innej „straty dniówek” — zaczął uprawiać sport dla swojej własnej przyjemności, dla swojej własnej radości i dla swojego własnego zadowolenia. — I śmiem twierdzić, że nawet gdy dzisiaj żąda „zapłaty” za swój start, wychodzi na boisko dla swojej przyjemności. To tylko demoralizacja sportowa wynika na gruncie ogólnej demoralizacji powojennej, która mu żądać zapłaty za start.

Każdy z tych zawodników, którzy krzyczą: jak nie dacie tyle a tyle to nie gram — być może nie będzie grał tydzień, względnie dwa, lecz po tygodniu czy po dwóch wróci na boisko, wróci na halę sportową, bo każdy z nich uprawia sport i uprawia go nadal dla swojej przyjemności i sport daje mu zadowolenie i radość życia. I dla tego właśnie walorów sport zyskuje dzisiaj codziennie tysiące nowych zwolenników, którym daje zadowolenie, przyjemność i rozrywkę. Taki też sport chcą widzieć na boiskach szerokie masy społeczeństwa polskiego.

Problem, sport zawodowy czy sport amatorski, zasadniczo w Polsce jest problemem w odniesieniu tylko do nielicznych zawodników wyczynowych dwóch gałęzi sportu, a mianowicie piłki nożnej i boks. Te dwie gałęzie sportu, cieszące się po wojnie największą popularnością, posiadające największe zwolenników i zarazem największe pieniądze, miały najbardziej sprzyjające warunki do demoralizacji sportowej wynikłej z tej ogólnej demoralizacji powojennej. I doszło w roku 1948 do takich „sportowych” stosunków w niektórych klubach sportowych, posiadających kilka sekcji, że zawodnik wyczynowy sekcji piłki nożnej otrzymywał za jeden mecz więcej pieniędzy niż cała naprzekład sekcja lekkoatletyczna przez cały rok na sprzęt sportowy.

Bo, jak tłumaczono — pieniądze „zarabiali” zawodnicy sekcji piłki nożnej i dlatego pieniądze należały się zawodnikom piłki nożnej. Wynikiem takiego nastawienia do sportu było to, że potężne niegdysiejsze kluby, skreślały ze swojej ewidencji jedną sekcję za drugą, względnie prowadziły inne sekcje oprócz sekcji piłki nożnej i boks, tylko na papierze. Sekcje te wchodziły przy połącznym klubie tylko słą indywidualności i upartości jej kierownicy i zawodników. Ba, doszło do tego, że potężne kluby, otrzymując od Władz Administracyjnych w roku 1945 piękne urządzenia sportowe, skonstruowały w roku 1948, że urządzenia te znaj-

dują się w stanie kompletnej ruinacji, że borska przypominała Kiepsko, że nie wydano w ciągu trzech lat działaności ani grosza na ich renowację, utrzymanie czy zabezpieczenie. W tym samym okresie w którym zawodnicy wyczynowi, piłki nożnej czy boks, otrzymywali jako diety „zarobione” uprawianiem przez nich sportu pieniądze, zawodnicy wyczynowi pływacy, koszykarze, szczypleniści, tenisiści i inni, wyjeżdżali na zawody za swoje osobiste pieniądze z kromka suchego chleba w kieszeni.

Cale szczęście, że nastąpiła reorganizacja sportu, przez przecięcie klubów sportowych przez Związki Zawodowe, że sportem zaopiekowały się Władze Państwowe. Według zarządzeń Władz Państwowych i Sportowych zniknęła „interes” sportowy, zniknęło zarabianie na sporcie, zniknęła sport opłacający się zawodnikom i sport nieopłacający się. Pozostanie sport, jako radość człowieka, jego odpoczynek i odprężenie w pracy. Każdy człowiek pracy w Polsce powinien uprawiać sport dla swojego zdrowia i przyjemności.

Kola sportowe przy Zakładach Pracy i Klubach Sportowe przy Zw. Zawodowych, powinny swojemu członkowi umożliwić i ułatwić uprawianie sportu, przez budowę i opiekę nad boiskami i salami sportowymi, przez dostarczenie sprzętu sportowego, przez zapewnienie opieki lekarskiej i angażowanie trenerów i instruktorów.

Zawodnicy wyczynowi powinni otrzymać większe możliwości treningowe i lepszą opiekę lekarską i trenerską.

Związki Zawodowe powinny otoczyć zawodników wyczynowych, którzy przecież są ambasadorami sportu dla wszystkich ludzi uprawiających sport, szczególną opieką w ich pracy zawodowej na terenie zakładu pracy. Poprzez tak zwane delegacje społeczne każdy zawodnik wyczynowy powinien być zwolniony ze swoich zajęć zawodowych na czas treningów, zawodów czy obóz wyszkoleniowych, nie tracąc przez to ani zarobku ani awansów zawodowych i innych.

Z drugiej strony Związki Zawodowe powinny przypilnować zawodnika wyczynowego, by praca przez niego wykonywana na terenie zakładu pracy była pełnowartościową i by uprawianie sportu przez zawodnika wyczynowego nie przeszkadzało w jego szkoleniu zawodowym. Gdyż celem sportu nie jest stworzenie sportowca, który z chwilą gdy przestanie uprawiać sport wyczynowy w 30-40 roku życia, jest człowiekiem wykończonym nie posiadającym żadnego zawodu, ani nie umiejącym pracować i dlatego niepotrzebnym społeczeństwu.

Sport polski oparty o Związki Zawodowe i pod opieką Władz Państwowych musi wychować człowieka zdrowego fizycznie i duchowo, świadomego swoich praw i obowiązków wobec Państwa i Społeczeństwa, który pracując dla Państwa i Społeczeństwa znajdzie w sporcie radość życia i odpoczynek po pracy.

TOMOSZ TADEUSZ
Warszawa

SPORTOWCY WINNI BYĆ UBEZPIECZENI.

Nie sadzę żeby można było zastanawiać się nad tym, czy sportowcy polski ma być zawodowcem, czy amatorem. Profesjonalizm zawsze był obcy polskiemu sportowi i mentalności polskiego sportowca. Niepokojące obawy o płatności sportowcom wyczynowym za ich występ, jakie wkładły się do naszego życia sportowego przed wojną, a które wystąpiły również sporadycznie i w okresie powojennym były moim zdaniem wynikiem prób utrzymywania fikcji nieuczynowego „100-procentowego” amatora. Na które człowiek pracy, który dziś stanowi jedyną naszą kadre sportowa nie może sobie pozwolić.

Dlatego z uznaniem powitałem inicjatywę „Waszego Pisma. I sadzę, że w wyniku ankiety uda się określić i sprecyzować to wszystko co jest konieczne, by powstał nowy typ sportowca — prawdziwego amatora, który mógłby wykonać skomplikowane zadania jakie czekała sport polski w obecnym przełomowym okresie.

Uważam, że amatorem powinien być nie tylko sportowiec uprawiający sport dobrowolnie, nie z pobudek zysku i nie dla zysku, ale i sportowiec, zajmujący nawet płatne stanowisko w zarządzie klubu, z tytułu pracy administracyjnej, technicznej, wychowawczej, niezależnie od uprawiania sportu wyczynowego.

Każdy sportowiec wyczynowy, mówię to z własnego doświadczenia i z obserwacji musi mieć dostarczony sprzęt, potrzebny mu do uprawiania danego rodzaju sportu i to sprzęt w dobrym gatunku i w dobrym stanie. Buty piłkarskie nie mogą być rozlatywane kostium nie może być bawełniany gdyż jest to i niebezpieczne i szkodliwe i zniechęca. Należy mu udostępnić bezpłatnie wszelkie urządzenia sportowe.

Zawodnik musi być otoczony odno-

wiednia opieka lekarska i to nie tylko doradcza, ale stała. Ma prawo do pełnej opieki ze strony trenera. Wszelkie zabiegi lekarskie i masaż należą mu być oczywiście bezpłatnie i bez wypraszania ich dopiero u władz klubowych.

Każdy zawodnik powinien być ubezpieczony od kontuzji, choroby, niebezpiecznego wypadku o ile nastąpił one w związku, czy w czasie wykonywania przez niego zajęć sportowych (również i na treningu). Jeżeli zawodnik zostanie kontuzjowany, czy zachoruje, to wówczas winien otrzymywać zaopieczony. Jeżeli kontuzja czy choroba okaże się tak poważna, iż zmniejsza jego zdolność do pracy zawodowej, to wówczas winna być odpowiednio większa. Nie możemy dopuścić do tego, co dzieje się w krajach zachodnioeuropejskich w których jak np. ostatnio w Anglii piłkarze, czy bokserzy kwalifikują na ulicy. Ten miecz Damoklesa musi zostać zdjęty z nad ramienia polskiego sportowca. Bardzo często słyszymy dziś z ust nawet naszych najwybitniejszych sportowców: „Nie mam ochoty startować, bo już mi się coś stało, a co wtedy?”

Oczywista jest rzecz że zawodnik musi otrzymać zwrot kosztów podróży i diety w związku z zawodami. Instytucja w której pracuje nie może mu robić trudności z uzyskaniem urlopu. Z chwilą gdy zawodnik przedstawi owośnienie, co przez jego wadze sportowa na zawody, mecz, czy obóz instytucja winna udzielić bez zwłoki urlopu i nie potrącać płacy dziennej na koniec miesiąca.

To wszystko uważam za minimum. Podkreślam szczególnie według mnie znaczenie ubezpieczenia którego opłaty winno ponosić Zrzeszenie Sportowe. Zawodnik, by zdobyć, ale na maksymalnym wyniku musi być wolny od obaw co się z nim stanie, gdy odniesie kontuzję, czy zachoruje.

KUBOŹY JOACHIM
Naprzód Liliły

Zawody pływackie w Bytomiu Polonia — Zjednoczenie Zabrze

BYTOM. (tel. wł.). W niedzielę, dnia 16 bm. na kąpielisku krytym w Bytomiu odbędą się rewanżowe zawody pływackie pomiędzy zespołami Górnik, dawniej Zjednoczenie Zabrze, a Polonia Bytom.

Podczas tych zawodów dojdzie do rewanżu między zawodnikami Ramolą (Zjednoczenie Zabrze), Zimnym i Gremiowskim (Polonia Bytom) na dystansach 100 i 200 m stylem dowolnym.

W pierwszym spotkaniu obaj ci zawodnicy pokonali Ramolę.

Oprócz tego odbędą się zawody pokazowe najmłodszych zawodników Polonii Bytom do lat 10 i sko-

ki humorystyczne w nowym wydaniu, w wykonaniu zawodników Polonii Bytom.

EHRLICH STARTOWAŁ w mistrzostwach Francji

Paryż. W Paryżu zakończone zostały rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo Francji w konkurencji męskiej narodowej. Tytuły mistrzów w poszczególnych kategoriach zdobyli:

W grze pojedynczej mężczyzn — Bergman (Anglia), w grze pojedyn-

czej kobiet — Franks (Anglia), w grze podwójnej mężczyzn: par francuska — Hagenauer — Landskoy — grze podwójnej kobiet: angielski — Franks i Vannoni w grze mieszanej: Bergman i Franks (Anglia).

W grze podwójnej mężczyzn: do fi-

Dlaczego powinniśmy zrezygnować z rozgrywek o puchar Davisa

„W tenisie nie ma żadnej „czarnej“ ani „białej“ magii. Jest plan, wola i zapał. One powinny wytyczyć drogę również i naszemu tenisiowi“

Pisać o tenisie w chwili, gdy w Zakopanem (nareszcie) pada śnieg i gdy trwa (nawet) na papierze sezon sportów zimowych? A jednak uważamy, że należy poświęcić nieco miejsca na kolumnie sprawie białego sportu, która jest właśnie teraz szczególnie aktualna, gdyż decyzje w sprawie przez nas poruszanej należy powziąć co najmniej na dwa miesiące przed rozpoczęciem tenisowego sezonu i odpowiednio do tego, jaką będzie ta decyzja, dostosować do niej plan tenisowy w tym roku i w przyszłych latach.

O CO CHODZI? Czeszy dziennikarze sportowi, przebywając w Nowym Jorku i znany czeski davisowpowiec zadali sobie pytanie: Czy można zlać bezapelacyjną supremację Anglosasów w tenisie? Czy tenis europejski może liczyć na obrócenie biegu tenisowej piłeczki o 180 stopni? Czy są jakieś szanse, by powróciły czasy „trzech muszkieterów“ i co trzeba zrobić, by chwile te przyspieszyć?

Na te pytania Ladislaus Hecht i red. Strych odpowiadają: wszystko to jest możliwe, mimo, że na pierwszy rzut oka, zwłaszcza po zbliżeniu ostatniego sezonu po prostu szczerze mówiąc nie widać, jak można zlać prymat Amerykanów a nawet choćby Australijczyków w tenisie światowym.

Hecht jest w tej chwili może je dynym ekspertem tenisowym, który równie dobrze zna amerykańskie stosunki tenisowe i kulisy tenisu w USA, jak i w Europie. Punktem wyjścia jego rozważań i propozycji jest turniej davisowpowy który słusznie uważa za największy event każdego sezonu, dający najwięcej okazji do sportu, dający najwięcej okazji do sportu, dający najwięcej okazji do sportu.

Hecht wskazuje na to, że turniej davisowpowy przeżywa wyraźny kryzys, tak, jak i cały sport tenisowy znajduje się w stadium depresji. Kryzys ten przypisuje tenisiści czeski dominujący pozycji Ameryki, która zaczęła nad rozwojem białego sportu w ostatnich latach. Źródło tej dominacji? W czasie gdy żelazne kolumny Hitlera waliły na Polskę, Francję, na Związek Radziecki, gdy Australijczycy stali oko w oko z japońskimi najeźdźcami Amerykanie grali sobie w tenis zupełnie spokojnie. Mogła grać wówczas w USA młoda tenisowa

generacja 14-letnich chłopców. Wyrosł z nich mistrzowie i zdaniami Hechta utwierdza oni jeszcze przewagę USA w najbliższych sezonach. Gdy dojrzeje talent Gonzalessa, Seixasa, Licasa, Cochella. Flama i wielu innych. Gdzie w skrawku i wyczerpanej Europie mamy tenisistów w wieku młodej czołwki amerykańskiej? Nie ma ich w ogóle.

BRAK MŁODYCH MISTRZÓW W EUROPIE

Europa operuje starymi mistrzami, a 29-letni Drobny zalicza się do najmłodszej europejskiej generacji tenisowej. To przesunięcie granicy wieku zaczyna odczuwać również i Australijczycy, którzy w momencie wybuchu wojny byli od Amerykanów lepsi. Teraz przegrywają w finale Pucharu Davisa 0:5 z reguły w trzech setach i słabą pociechą są dla nich współczujące telegramy amerykańskiej Federacji Lawn tenisowej. Doszło do tego, że

Renville Mac Mann, prezes klubu tenisowego w Forest Hills, przekazuje Quistowi i towarzyszącemu „na otarcie łez“ zegarki i aparaty fotograficzne, a wręczając ekipie amerykańskiej puchar powiedział dosłownie: „Nie martwie się, że was tak ostro atakują z powodu klęski w Australii. Zawsze chętnie Was tu tak będziemy widzieć niezależnie od wyników, jakie osiągniecie“!

Stanowisko Amerykanów nie jest dyktowane jakimś sportowym względami. Po prostu chodzi o to, by zapewnić sobie i w przyszłym roku udział Australijczyków w finale pucharu, gdyż taki mecz będzie imprezą kasową, podczas gdy jakiegokolwiek inny finał nie wzbudzi większego zainteresowania wśród widzów amerykańskich, przeświadczonej o bezwzględnej supremacji zawodników amerykańskich.

AUSTRALIJCYCHY NIE CHCA BYĆ KRÓLIKAMI DOŚWIADCZALNYMI

Australijczycy ze swej strony nie mają ochoty być rodzajem „królka doświadczalnego“ dla Amerykanów, królka, któremu można wlepić nieograniczoną ilość suchych setów, czy nawet gemów. Jest rzeczą charakterystyczną, że w Australii poważni odsetek ekspertów tenisowych wypowiadał się za niezgłaszaniem ekipy australijskiej do pucharu davisowpowego w roku bieżącym.

TENIS EUROPEJSKI JEST CHORY

Hecht stawia sprawę jasno: Tenis europejski jest chory. Chorobę można leczyć rozmaicie: okładami, pigułkami, zastrzykami, ale i operacją. On sam wypowiada się za operacją: „ZREZYGNUJEMY Z Udziału w davisowpach AŻ DO CHWILI, GDY BĘDZIEMY MOGLI WALCZYĆ JAK RÓWNI Z RÓWNYMI. SKONCENTRUJEMY WSZYSTKIE SIŁY NA WYCHOWANIE NOWEGO TENISOWEGO POKOLENIA, Z KÓTREGO WYJĄDĄ ZAWODNICY, PRZEWYŻSZĄ JACY SWICH AMERYKAŃSKICH PRZECIWNIKÓW.“

Jedną z głównych korzyści takiej go rozwiązania upatruje Hecht w przesunięciu się punktu ciężkości tenisowej polityki z jednego czy dwóch wybitnych zawodników, którzy przygotowują się przez długie miesiące do turnieju na jak naj-

szersze tenisowe kadry. Sytuacja w tenisie europejskim jest taka, że nowa polityka tenisowa musi zdecydować się na rewolucyjne wprost rozwiązanie. Całkowitej zmianie musi ulec n. p. teoria tenisu. Młode pokolenie musi być ćwiczone i trenowane i musi być uczone nowo czesnego tenisu.

ATAK NAJLEPSZĄ OBRONĄ

Hecht przytacza słowa Tildena: „Zasadniczym i podstawowym wykładnikiem nowoczesnego tenisu jest zdezorganizowanie przez atak systemu gry przeciwnika“. Porównajcie grę amerykańskich i europejskich czołowych tenisistów. — pisze Hecht — czyniąc wyjątek dla Drobego. Nikomu nie ujdzie różnica między typem, taktyką i systemem i zasadniczą koncepcją gdy, nowoczesna gra w tenis jest grą ofensywną. Bojowość i atak przeplatają się w niej bez przerwy. Hecht nie zgadza się z tymi teoriami tenisu, którzy twierdzą, że gra defensywna bardziej odpowiada i jest bardziej dostosowana do mentalności psychiki i temperamentu Europejczyków. Jest to natomiast zależne głównie od rodzaju kortów, na których się gra. „Szybkie korty trawiaste ciągną po prostu zawodnika do siatki, a przy siatce nie można się bronić. W Forest Hills dziś już nie rozgrywa się piłek. Nie pomoże bogaterski opór zwolennika starej szkoły Quista, który wierzy w wartość tenisowego manewru. Przyszłość należy do tych, którzy na kortach atakują.“

„Na kortach o nawierzchni piaskowej, żuźlowej, betonowej gra w tenis polega w 70 % na obronie, a w 30 % na ataku. Na kortach trawiastych stosunek jest odwrotny. Różnica w systemie gry jest tak duża, że Drobny ma rację, gdy mówi, że należało by osobno klasyfikować dziesięciu najlepszych na „piasku“ i na „trawie“.

Nie należy bynajmniej z tych faktów wyciągać fałszywego wniosku. My powinniśmy w Europie założyć korty trawiaste. Nie o to chodzi! Chodzi o to, by nowa generacja tenisowa potrafiła zastosować na każdym kortcie grę czysto ofensywną. Z drugiej strony jeden kort trawiasty nie zaskodzi, gdyż na nim młodzi tenisiści mogliby otrzaskać się z warunkami gry w Anglii i Ameryce.

NIE TRZEBA SIĘ BAĆ NA KORCIE

Problem kortów schodzi jednak na drugi plan wobec zasadniczego zagadnienia umasowienia tenisu. „Masy, pisze słusznie Hecht nie grały i nie grają w tenis nie dla tego, że tenis był grą kosztowną i niedostępną, ale dlatego, że dotychczas nie zrobiono nic, albo bardzo niewiele, by je z tenisem zaznająć. Każdy prawie chłopiec w wieku od 12 do 14 lat kopie dziś piłkę. Z tysięcy tych młodych entuzjastów piłki nożnej wyrosną gracze na miarę Planiczków czy Sindellara czy Bobrowa. Gdyby choć połowa tych chłopców grała w tenis, istniałoby o wiele większe prawdopodobieństwo, a nawet pewność, że wyrosnie z nich pokolenie nowych Lacoste'ów, Borofów, Peirych. Drobnych. Umasowienie tenisu to przede wszystkim tenis w szkole, kursy dla juniorów, turnieje juniorów, zawody międzyszkolne, międzymiastowe i międzyokręgowe. A dalej budowa nowych kortów, dostateczna produkcja rakiet i piłek.

W MASOWOŚCI RATUNEK TENISA

Należy również zająć się tenisową psychologią młodego pokolenia. Momenty psychologiczne odgrywały w tenisie dużą rolę. Nerwy rozstrzygały o spotkaniu równorzędnych zawodników. Hecht cytuje

słowa Tildena z jego ostatniej książki: „Nie trzeba się bać na kortcie i nigdy nie wolno dać po sobie po znać, że się jest w kłopotcie. Walczyć należy z uśmiechem od początku do końca“. Takie psychiczne dekonspirowanie się na kortcie jest typową oznaką gry defensywnej, która dodaje pewności siebie... przeciwnikowi. Natomiast gracz ofensywny wprost nie ma czasu oddawać się rozmyślanom i niepotrzebnej analizie swoich wrażeń i uczuć. Hecht podkreśla również za pominięciem dotąd zupełnie znaczenie wyraźnego oblicza politycznego i ideologicznego sportowca wyczołowego, zwłaszcza zagranicą. W stosunkach amerykańskich przygotowanie polityczne i ideologiczne uodpornia zawodnika na destrukcyjne wpływy businessmańskiej koncepcji sportu.

Nieplanowe natomiast szkolenie kadr tenisowych, niewłaściwe rozwiązanie problemu amatorstwa, „kompleks defensywny“ i „tenisowy kompleks niższości“ wobec zagranicznych zawodników i zagranicznych sędziów, nonszalancja i niekształcenie charakteru oto główne błędy polityki tenisowej. Z nimi należy walczyć.

„W tenisie nie ma żadnej „czarnej“ ani białej magii. Jest plan, wola i zapał. One powinny wytyczyć drogę również i naszemu tenisiowi — tenisiowi przyszłości!“

CZY ŚLĄZACY OBRONĄ W LUBLINIE SVOJĄ POZYCJĘ W POLSKIM TENISIE STOŁOWYM

KATOWICE. W dniu jutrzejszym rozpoczynają się w Lublinie IV wojenne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Reprezentacji 14 okręgów spotkają się w bezpośredniej walce o tytuł najlepszego ping-pongisty naszego kraju, a już dzisiaj można powiedzieć, że w końcowych rozgrywkach ostatnie słowo powiedzieć może tylko ping-pongistów pięciu najsilniejszych obecnie okręgów w Polsce: Śląska, Warszawy, Łodzi i ewent. Wrocławia.

System tegorocznych rozgrywek odbiega nieco od poprzednich mistrzostw Polski. Oddzielono w tym

roku indywidualne mistrzostwa od mistrzostw drużynowych, co zresztą nastąpiło bardzo słusznie. W poprzednich mistrzostwach zawodnicy, biorący równocześnie udział w indywidualnych i drużynowych mistrzostwach, wyczerpywali się nerwowo i fizycznie do tego stopnia, że finały tak indywidualnych jak i drużynowych rozgrywek stały na bardzo słabym poziomie. Wygrywał przeważnie ten zawodnik, który kondycyjnie najlepiej trzy dni przetrzymał.

Obecnie w Lublinie odbędą się tylko indywidualne mistrzostwa Polski, drużynowe natomiast rozegrane zostaną w grupach w ciągu miesiąca marca br.

Tytułu zeszlucznego mistrza Polski bronić będzie Kawczyk z Siemianowiczanki, lecz zadanie jego nie jest łatwe. Otremba Wiedera i Piechaczek lub nawet Pieronczyk ze Śląska, Gaj z Warszawy, Dobosz z Krakowa lub Albach z Wrocławia mogą go z powodzeniem zdetronizować.

Niespodziankę sprawić mogą Ziemia, Mamczarczyk i Kosowski z Krakowa, Gayer z Warszawy, Csański z Pomorza oraz Grzeszczyk, Pacak i Guzik z Łodzi.

Równocześnie z mistrzostwami mężczyzn odbędą się w Lublinie także mistrzostwa kobiet. Niestety w tym roku do Lublina nie przybędą ani zeszluczne mistrzyni Polski Glasnerowa z Wrocławia, ani zeszluczna wicemistrzyni Kostkówna z Łechi myslowickiej. Obecnie spodziewają się potomstwa i w Lublinie ich nie będzie.

Pod ich nieobecność wiele będzie miało do powiedzenia Kliszowa z GZKS Słowian Świętochłowice, czterokrotna przedwojenna mistrzyni Polski (występowała przed wojną pod nazwiskiem panielskim Cichonówna).

W dublu męskim najpoważniejszymi przeciwnikami pary mistrzowskiej ze Śląska Kawczyk-Robek będzie para krakowska Dobosz-Ziemia. Jeżeli chodzi o inne okręgi jak Warszawa, Łódź, Wrocław i inni, to chwilowo układ par tych okręgów jest jeszcze nieznany i o niespodziankę będzie nie trudno.

W grze mieszanej Śląsk wstąpił jako swoją najlepszą parę Kliszowa i byłego wicemistrza Polski Wiedera, spodziewają się, że poziom ich gry wystarczy, aby zdobyć tytuł mistrza w tej konkurencji.

Na drużynowe mistrzostwa kobiet do Lublina jedzie ze Śląska zespół Piasta z Gliwic. Zespół ten reprezentuje w tym roku dużo wyższy poziom niż w roku ubiegłym.

Ponieważ we wszystkich okręgach ta konkurencja po wojnie została po raz pierwszy rozegrana, nie orientujemy się chwilowo w szansach innych okręgów.

Mistrzostwa w Lublinie będą równocześnie eliminacją dla czołowych zawodników Polski przed mistrzostwami świata w Sztokholmie.

W roku 1946 mistrzostwo Polski zdobył Gaj z Warszawy 1947 Pionder z Krakowa, 1948 Kawczyk ze Śląska.

(L. S.)

HOKEIŚCI LEGII rozgromili Gwardię Bydgoszcz 10:1

Bydgoszcz. W śróde gościła w Bydgoszczy drużyna hokejowa warszawskiej Legii, która zmierzyła się w meczu towarzyskim z miejscową Gwardią wygrywając 10:1 (3:0, 2:0, 5:1).

Do spotkania powyższego obydwie drużyny wystąpiły w składach następujących:

LEGIA: Lomers, Bronowicz, Majkowski, Bielański, Swicarz, Tomczyński, Dolewski, Głowacki, Ślusarczyk, Koperczyński, Leonardziak.

GWARDIA: Muszyński, Nowak, Zieliński II, Nuzs, Godlewski, Czyżewski, Swierczyk I, Zieliński I, Hofmokr.

Zawody prowadził sędzia Kowalski z Torunia b. dobrze.

Gwardia wystąpiła z nowo pozyskanymi graczami Lechią poznańską Muszyńskim i Nuzsem, ale mimo to nie potrafiła stawić skutecznego oporu warszawskiej Legii. Wojskowi zagrywali koncertowo i przez cały czas spotkania mieli przynajmniej przewagę, która uwidoczniła się szczególnie mocno w ostatniej tercji.

Gwardie od wyższej porażki uratował doskonale broniący bramkarz Muszyński. W drużynie zwycięzców najlepszymi graczami byli Dolewski, Swicarz i Głowacki. Gdy ta trójka znajdowała się na lodzie miejscowi musieli ograniczyć się wyłącznie do rozpaczalnej defensywy.

W pierwszej tercji lupem bramkowym podzielił się Dolewski 2 i Swicarz 1. W drugiej tercji wynik podwyższył Głowacki, a piątą bramkę strzelił znów Dolewski. W ostatniej tercji rozpoczął się pogrom Gwardii. Dolewski zdobył jeszcze trzy bramki a pozostałe dwie były dziełem Bielańskiego i Koperczyńskiego.

Gwardia w tym okresie gry zdobyła swój honorowy punkt przez Godlewskiego. Zawodom przyglądało się ponad 5000 widzów.

W dniu dzisiejszym Legia zmierza się z Pomorzaniem. Zawody dwóch ligowców zapowiadają się

ZAWODY GIMNASTYCZNE W ZALEŻU

KATOWICE. Staraniem sekcji gimnastycznej ZKSM Baildon odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 17.30 w sali Domu Kultury Hut Baildon w Zależu zawody gimnastyczne na prowadzących pomiędzy ZKS Zryw Maciejkowice a Baildonem.



KATOWICE (LS) Klasa B ŚI OZTS zbliża się szybkimi krokami do końca pierwszej rundy. Wyniki techniczne ostatnich spotkań przedstawiają się następująco:

GRUPA I	
Kleofas Katowice Ib	— Pogoń Imielin 6:3.
ZMP Katowice-Dąb	— Słowian Ib 6:3.
Batory Ib	— Union Katowice 1:8.
Spotkanie Kleofas Ib — ZMP Katowice-Dąb zakończony wynikiem 5:4 dla kop. Kleofas, zostało ostatnio przez WG i D ŚI OZTS weryfikowane 0:9 w. o. na korzyść ZMP Dąb.	
Śląsk Świętochł.	(1) 4 4 30:6
Union Katowice	(3) 4 3 24:12
ZMP Kat.-Dąb	(4) 5 3 26:19
Batory Ib	(2) 4 3 19:17
Pogoń Imielin	(5) 4 1 13:23
Kleofas Ib	(6) 4 1 10:26
Słowian Ib	(7) 5 0 13:32

GRUPA II	
Czyn Katowice — GZKS Mysłowice 2:7.	
Siemianowiczanka Ib	— HKS Szopienice 9:0.
Kop. Katowice Ib	— Pogoń Katowice Ib 0:9 w. o.
Naprzód Janów — Lechia Mysłowice Ib 8:1.	
GKS Kopernik Katowice — Płomień Katowice 3:6.	
Lechia Mysłowice Ib	— Czyn Katowice 0:9 w. o.
Płomień Katowice	— Siemianowiczanka Ib 4:5.
Naprzód Janów	(1) 5 3 42:3
Pogoń Katowice Ib	(2) 5 5 39:6
Siemianowiczanka Ib	(3) 4 4 26:10
Płomień Katowice	(4) 5 3 27:18
GZKS Mysłowice	(7) 4 2 18:8
Kopernik Katowice	(5) 5 1 20:25
Lechia Mysł. Ib	(6) 5 1 13:32
Czyn Katowice	(9) 5 1 13:32
HKS Szopienice	(8) 4 1 9:27
Kop. Katowice Ib	(10) 4 0 0:36

GRUPA III	
ZMP Biała Przemsza — GZKS Piaski 2:7.	
RCKS — Unia Sosnowiec Ib 9:0.	
Budowlani Grodziec	— Brynica 6:3.

ZKSM Zagłębie — Czyn Sosnowiec 2:7.

Budowlani Jowisz — RCKS 0:9.

Unia Sosnowiec Ib — Budowlani Jowisz 5:4.

Dla spotkania Budowlani Grodziec — ZMP Biała Przemsza WG i D wyznacza nowy termin.	
RCKS Czeladź	(1) 7 7 56:7
GZKS Piaski	(2) 6 5 42:12
Czyn Sosnowiec	(3) 6 4 37:17
Brynica Czeladź	(4) 6 3 19:35
Unia Sosnowiec Ib	(8) 7 2 23:40
Biała Przemsza	(5) 6 2 17:37
Budowlani Jowisz	(6) 3 1 13:14
ZKSM Zagłębie	(7) 6 1 21:33
Budowlani Grodziec	(9) 5 1 8:37

GRUPA IV	
Ruch Chorzów — Polonia Bytom Ib 4:5.	
Zakł. Chem. Zaborze — Czarna Huta 6:3.	
Zryw Chorzów — Kościusko Chorzów 6:3.	
LKS Lubliniec Ib — Centrum Bytom 2:7.	
Czarna Huta — Zryw Chorzów 1:8.	
Zryw Chorzów	(1) 5 5 38:7
Centrum Bytom	(2) 5 4 30:15
Zakł. Ch. Zaborze	(5) 4 3 19:17
Ruch Chorzów Ib	(4) 5 2 26:19
Kościusko Chorz.	(3) 5 2 25:20
LKS Lubliniec Ib	(7) 5 1 15:30
Czarna Huta	(6) 5 1 13:32
Polonia Bytom Ib	(8) 4 1 5:31

GRUPA V	
Piast Gliwice Ib — AZS Gliwice 3:6.	
PZS Gliwice — Samorządowice Gliwice 3:6.	
Górniki Gliwice — Samorządowice 5:4.	
ZKK Gliwice Ib — Piast Gliwice Ib 9:0 w. o.	
Chemik Gliwice — Piast Gliwice Ib, zakończone na stole wynikiem 4:5 dla Piasta, zostało zweryfikowane 9:0 w. o. dla Chemika.	
AZS Gliwice (1)	4 4 29:7
Chemik Gliwice (3)	4 3 28:8
Czarni Pyskowice (2)	3 3 21:6
Górniki Gliwice (6)	5 2 13:32
PZS Gliwice (4)	3 1 12:15
Samorządowice (8)	3 1 11:16
ZKK Gliwice Ib (7)	4 1 15:21
Piast Gliwice Ib (5)	4 0 6:30

GRUPA VI	
Walcownia Dziedzice — Beskid Andrychów Ib 9:0 w. o.	

ZM BKS Biała — ZMP Siła Cieszyńska 6:3.	
Beskid Andrychów Ib — Zetbeembe 6:3.	
HKS Bielsko — Makabi Bielsko 6:3.	
Kapelusznik Skoczów (1)	3 3 19:8
Makabi Bielsko (2)	5 3 26:19
HKS Bielsko (4)	2 2 14:4
Beskid Andrychów Ib (3)	3 2 15:12
ZM BKS Biała (6)	1 1 6:3
Walcownia Dziedzice (5)	3 1 13:14
Zetbeembe Biała (9)	1 0 3:6
Piast Cieszyń Ib (8)	2 0 4:14
ZMP Siła Cieszyń (7)	4 0 8:28

GRUPA VII	
Silesia Rybnik — HKS Radlin 1:6.	
Metalowiec Mikołów Ib — HKS Radlin 0:9.	
Bytuskawica Radlin — ZMP Śródmiastka 9:0.	
Bytuskawica Radlin (1)	4 3 32:4
HKS Radlin (3)	4 3 27:9
Silesia Rybnik (2)	3 3 19:8
ZMP Śródmiastka Rac. (4)	3 1 9:18
Metalowiec Ib Mikołów (5)	1 10:35
Elektro-Łaziska Ib (6)	3 0 2:25

KOBIECY	
Ruch Chorzów — Lechia Mysłowice 4:5.	
Górniki Gliwice — Piast Gliwice 0:3.	
Siemianowiczanka — Słowian 0:3.	
Spotkanie Górniki Gliwice — Lechia Mysłowice, zakończone wynikiem 8:1 dla Lechii, zostało zweryfikowane 9:0 w. o. dla Górników Gliwice.	
Piast Gliwice (2)	4 3 28:8
Słowian Świętochł. (3)	4 3 27:9
Lechia Mysłowice (1)	5 3 19:26
Ruch Chorzów (5)	4 2 20:16
Samorządowice Gliwice (3)	1 9:0
Górniki Gliwice (7)	4 1 9:27
Siemianowiczanka (6)	4 1 5:31
W grunach juniorów odbyło się tylko spotkanie grupy I pomiędzy ZKSM Batory i GKS Kopernik Katowice zakończone niktym zwycięstwem metalowców w stosunku 5:4.	

PRZEMYSŁ

* Drużynę II Klasy Państwowej Polonii przemysłowej zasilić ma wkrótce b. gracz Ternowii — Streit (napastnik).

Zawodnik ten, przebywający od pewnego czasu bez pracy w Jarosławiu, otrzymał zatrudnienie w Przemyśle.

* 15 bm. rozpoczyna się w tut. Ośrodku KF kurs dla 105 mężczyzn i 45 kobiet, czł. ZSCH. — Większość godzin zajęć poświęconą będzie narciarstwu.

Uczestnicy tego kursu pochodzą z terenów: woj. warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, białostockiego, rzeszowskiego, łódzkiego i krakowskiego. Kierownikiem kursu, manajacym trwa do 27 lutego br, manajacym

ny został insp. Wojew. KF ZSCH ob. Fr. Sabana z Przeworska.

* Oznaczeni zakończony został w Ośrodku KF w Przemyśle kurs narciarski dla młodzieży żeńskiej i męskiej w liczbie ponad 100 osób, pochodzących z terenu Kuratorium Okr. Szkolnego Rzeszów. Z uwagi na dobre w tym czasie warunki śnieżne w okolicy Przemyśla, kurs ten osiągnął w całej pełni swój cel.

* Wszak, wybitny pomocnik piłkarski A-klasowej drużyny — Jarosławski JKS-u — opuścił ostatnio szeregi swego macierzystego klubu, przenosząc się do Bytomia.

Ubytek tego zawodnika oznacza wybitne osłabienie formacji defensywnych tej czołowej drużyny kresów południowo-wschodnich.

* Działacze JKS zabiegają od od pewnego czasu o fuzję z Rzemieślniczym KS-em.

O ile nam wiadomo, większość działaczy rzemieślników odnosi się do tej propozycji nieprzychylnie.

* W Przemyśle rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa w tenisie stołowym przy udziale 12 drużyn.

Najpoważniejszym kandydatem na mistrza okazał się zespół Polonii w składzie: Laba, Kaczenko i Landa. Niewiele pod wzgl. technicznym ustępują im ping-pongistów rzemieślników w składzie: Luks, Szczur i Knot.

ZAWODY NARCIARZY KRAKOWSKIEJ WISŁY NA HALI GASIEŃCOWEJ

Kraków. Na zakończenie dwutygodniowego kursu narciarskiego krakowskiej „Wisły“, zorganizowanego — tak corocznie — w schronisku PTT na Hali Gasieńcowej, rozegrano mistrzostwa wewnętrzne sekcji narciarskiej klubu, połączone z zawodami o odznaczenie sprawności PZ.N. W zawodach wzięli udział wszyscy uczestnicy kursu (48-miu). Wyniki z uwagi na trudne warunki (odwiał i silny wiatr), były zadowalające.

W biegu seniorów na dystansie 12 km. zwyciężył Bukowski (Wisła Zakopane), pełniący na obozie funkcje instruktora. Mistrzem sekcji został Petek, który po odejściu instruktora Chrobaka pełnił funkcje instruktora dla początkujących.

W biegu nał mistrzostwo zdobyła Strohmeier w biegu juniorów (9 km) — Smorągiewicz, w biegu młodzików (4 km.) — Falasz.

KLUBY SPORTOWE ŚLĄSKA KRAKOWSKA KL. A, B i C

przygotowują się do Walnego Zebrania Śl.OZPN

KATOWICE. Akcja wyborcza do zarządów klubów, okręgów, czy też innych władz sportowych trwa już od kilku tygodni. Każda jednostka sportowa na terenie Śląska wybiera zarząd, w skład którego wchodzi nowi ludzie, demokraci, ludzie związani z klasą robotniczą i sportem.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Katowicach roczne walne zebranie najpotężniejszego okręgowego związku Śl. OZPN. Wiemy jaką rolę odgrywa piłka nożna w sporcie śląskim i wiemy, że w kartotekach Śl. OZPN jest największa ilość zarejestrowanych piłkarzy, a na boiska w niedzielę podążają dziesiątki tysięcy zwolenników sepek drużyn istniejących w tym okręgu.

Dlatego też to roczne zebranie Śl. OZPN wzbudza największe, całkiem zresztą zrozumiałe zainteresowanie. Na zebraniu tym sprawozdania z rocznej działalności składają będą członkowie starego zreformowanego już częściowo zarządu i co najważniejsze wybrane zostaną nowe władze.

Tu Częstochowa

★ Bokserzy Czarnych Radomsko rozegrali ostatnio dwa spotkania: 6 bm. gościli u siebie częstochowską Skrę, bijąc ją 9:3, a 9 bm. wyjechali do Tomaszowa, gdzie zremisowali z tamt. RKS Świt 6:6.

★ Zarząd Cz. OZPN zarządził przy musowia zabrawe piłkarzy w czasie od połowy bm. do połowy marca.

★ W eliminacjach do ping — pongowej A-klasy Samorządowiec wygrał ze Stradoniem 8:1 a Unia Radomsko z Pocztowcem 7:2, w mistrzostwach A-kl. Skra wygrała z Victorią 6:3, utrzymując się nadal na czele tabeli przed zeszłorocznym mistrzem Rakowem.

★ Do przyszłego zarządu częstochowskiego Kolegium Sędziowskiego została wyznaczona następująca kandydatura: Helman, Drodź, Michałczyk, Woźniak, Gorzałek, Kołodziejczyk, Łuszcz, Plutecki, Herczeg i Wnuk.

★ Nadchodzącej niedzieli zawita do Częstochowy ósemka Concordii plockowskiej, której przeciwnikiem będzie Warta.

★ Obróńca Brygady — Kuśnierczyk zwrócił się do swego klubu o zwolnienie, jednakże nie wiadomo, czy je otrzyma.

★ Mistrzostwa indywidualne tenisistów mistrzostw w katedrach pań, na now oraz w grach mieszanych odbędą się w dniu 2 lutego br., a mistrzostwa młodzików — w marcu rb.

★ Centralny Zarząd Przemysłu Włókien — Łykowych wyraził zgodę na to, aby na terenie fabrycznym Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego Nr. 5, Budowa tego stadionu ma być rozpoczęta z wiosną rb.

★ Kandydaci częstochowscy na trenerów piłkarskich: Kołodziejczyk i Grolak oraz kandydat z Wielunia — b. gracz lwowskich Czarnych Piłat został wezwany do Katowic na egzamin weryfikacyjny w czasie od 16 do 23 bm.

★ Niedoszła w ub. m. do skutku wzięta ósemka Gedanii nastąpi 22 bm. i potrwa dwa dni, pierwszego Gedanii spotka się z Wartą, a następnego z Teamem Częstochowy.

GIMNASTYCY CZECHOSŁOWACCY NA MECZ Z POLSKĄ.

PRAGA. W miejscowości Valasske Mezirici na Morawach odbyły się zawody eliminacyjne gimnastyków czechosłowackich, którzy reprezentować będą barwy Czechosłowacji. W spotkaniu między państwowym z Polska. N. pośród 14-tu najlepszych gimnastyków pierwsze miejsce zajęli: Benetka 56,5 pkt., Ruzicka — 55,2 pkt., Hruby — 55,1 pkt., Matlocha — 53,9 pkt.

ZE SPORTU POZNAŃSKIEGO

★ Poznański Okręgowy Związek Tenisowy, zrzeszający w chwili obecnej 8 klubów, w tym 5 poznańskich, odbył swe doroczne walne zebranie. Na czele nowego zarządu stanął prezes Wiśniewski (Warta).

nie minęły. Obecnie żaden klub, żadna placówka sportowa na zebra nie nie wysła delegata, który by głosował za wnioskami godzącymi w sport socjalistyczny, w sport robotniczy.

Uświadomienie wśród działaczy, wśród samych sportowców wzrosło. Dzięki poparciu Aktywu Sportowego PZPR kluby czują się silniejsze i wiedzą, że kierować będą nimi ludzie najgodniejsi i najbardziej odpowiedni.

Świadcza o tym meldunki z terenu.

Na zebraniach wielu klubów na delegatów wybrano robotników, rekordzistów pracy, wypróbowanych działaczy związanych ze sportem.

Robotnicy Kandzióra i Lebiada zostali wybrani jako delegaci klubu Czarnych z Chropaczowa.

Zespół drugiej ligi Naprzód z LIPIN deleguje na zebranie przewodniczącego Rady Zakładowej w hucie Silesia, Pradełę i robotnika Czekale.

WAWEL deleguje górników z kop. „Wirek” Kisiele i Dude.

Interesy sportowców siemianowickich reprezentować będą robotnicy huty Kucera i Barbarowski.

HKS z ŁAGIEWNIK wybrał na swych przedstawicieli robotnika z

huty „Zygmunt” Grele i pracowników spółdzielni przy hucie Jeża.

Górnicy Klub Slavia z RUDY na delegatów wybrał montera Wolnego Adama i urzędnika Rudzkiego Zjednoczenia Itnera Ryszarda.

Z klubu kochłowickiego Urania delegowany został dyr. kopalni Marek Ryszard.

Jak widzimy, na sali obrad w niedzielę zborzą się ludzie doskonale znający i rozumiejący potrzeby, cele i zadania sportu w Polsce Ludowej.

Podczas obrad będzie panował duch zrozumienia i zgody tak ważny dla twórczej, planowej i wydajnej pracy, dla pracy odpowiedzialnej, jaką czeka nowy zarząd.

Na sali obrad znajdą się przewodnicy pracy, ludzie stanowiący wzór dla naszych sportowców i działaczy. Do prezydium zaproszeni zostali rekordziści na polu pracy: JANKOWSKI, BUGDOŁ i MARKIEWKA. Ich udział będzie symbolem nowej ery w sporcie śląskim.

Piłkarze śląscy w takich warunkach ze spokojem oczekują na wynik obrad rocznego zgromadzenia, wiedząc, że zapadną na nim uchwały korzystne dla nich i wiedząc, że do zarządu wejdą jednostki najbardziej wartościowe.

NOWE WŁADZE KLUBOWE BYTOMSKIEJ POLONII

Bytom. W ub. niedzielę odbyło się Walne Zebranie RKS Polonia Bytom. Jak było do przewidzenia zebranie miało burzliwy charakter, ze względu na niewywiązanie się ze swych zadań przez ustępujący zarząd klubu bytomskiego. Po sprawozdaniach członków Zarządu i kierowników poszczególnych sekcji wywodziła się długotrwała dyskusja w czasie której mówcy ostro krytykowali działalność finansową i sportową starego zarządu.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytu-

ował się następująco: prezes — prze wodniczą MRN Bytomia Łyski, za stępcą prezesa — dyr. Horzelski, wiceprezes sportowy — inspektor W. U. K. F. prof. Szański wiceprezes administracyjny — dyr. Domu Kultury Kowalkiewicz, wiceprezes finansowy Zabliski sekretarz — inż. Sumara, zastępcą sekr. — prof. Szaryński, skarbnik — inż. Sumara zastępcą skarbnika — Skoczylas, gospodarz — Jurgens, członkowie Zarządu: inż. Bo dźoch, Karmelita, prok. Biedroński, dr. Belski, dr. Chrzanowski, Gregor Bator, Dąbek, Sywester, dr. Stasiak, Miedziński i inż. Krotowski.

Sprawa przejęcia Polonii pod opiekę ZZ Transportowców na zebraniu omawiana nie była gdyż bytomski od dział tego Związku, nie otrzymał na czas dyrektyw w tej sprawie od swego Zarządu Głównego. Jak się nato miało dowiadujemy w nowowybranym Zarządzie istnieje również tendencja do przekształcenia Polonii na klub ZZ Budowlanych.

Kraków. Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN ukończył ostatnio żmudne prace weryfikacyjne mistrzostw jesien nych klasy A, B i C. Te parady tabel Krakowa podajemy poniżej:

KLASA A.

1) Włocław	10	17:3	21:6
2) Szczakowianka	12	16:8	20:8
3) Dąbski	11	14:8	21:16
4) Cracovia Ib	11	14:8	20:20
5) Zwierzyniecki	11	13:9	21:19
6) Groble	11	12:10	18:11
7) Korona	11	12:10	13:16
8) Łobzowiana	11	10:12	16:18
9) Okocimski	12	10:14	18:25
10) Garbarnia Ib	12	9:15	22:18
11) Fablok	11	9:13	16:28
12) Moście	10	8:12	19:21
13) Tarnovia Ib	11	7:15	15:25
14) Wisła Ib	12	5:19	16:27

Na podstawie uzyskanych na boisku wyników Szczakowianka uchodziła za jesienno mistrza klasy A. Dopiero weryfikacja zawodów Włocław — Wisła 3:0 v. o. dla Włocławskiej (na boisku zwyciężyła Wisła 1:0) wysunęła Włocławską na czoło tabeli, słusznie tej się należące, gdyż dzielnicowy klub Krakowa przez szereg tygodni był liderem klasy A. Wspomniane zawody zostały zweryfikowane na korzyść Włocławskiej, ponieważ w drużynie Włocławskiej znalazł się zawodnik Łyko Andrzej, który rozegrał ponad 1/3 zawodów w drużynie Włocławskiej.

Druga weryfikacja dotyczyła zawodów Cracovia — Zwierzyniecki, które przy stanie 3:0 dla Cracovii zostały przerwane na skutek zdekompletowania drużyny Zwierzynieckiego. WG i D. uznał, że zdekompletowanie Zwierzynieckiego było rozmyślnie, to też zawody powyższe zweryfikował jako 3:0 dla Cracovii.

KLASA B.

1) Legia — Kraków	7	12:2	21:14
2) Błęsnianka	8	10:6	13:13
3) Borek	7	9:5	12:6
4) Bronowianka	7	9:5	19:13
5) Krowodrza	8	9:7	17:13
6) Nadwiślan	8	8:8	14:12
7) Kmita Zabierzów	8	5:11	12:19
8) Łagiewianka	8	5:11	10:18
9) Bocheński KS	7	1:13	6:16

GRUPA II.

1) Wolanka	7	11:3	18:7
2) Płaszowianka	7	11:3	20:8
3) Skawinka	7	10:4	20:12
4) Prokocim	7	9:5	15:8
5) Wieliczanka	7	8:6	12:11
6) Spółem	7	4:10	10:13
7) Pradnicki	7	3:12	7:27
8) Grzegorzec	7	1:13	2:18

GRUPA III.

1) Gwardia	7	12:2	18:4
2) Pradnicka	7	10:4	17:9
3) Olsza	7	8:6	13:6
4) Poczłowiec	7	8:6	14:9
5) Podgórze	7	7:7	8:8
6) Dalin Myślenice	7	6:8	9:15
7) Czyżyny	7	4:10	7:22
8) Wolania	7	1:13	3:16

GRUPA IV. REZERWY KLASY A.

1) Korona Ib	8	14:2	26:10
2) Cracovia II	8	9:7	22:16
3) Garbarnia II	8	9:7	13:11
4) Zwierzyniecki Ib	8	9:7	13:12
5) Dąbski Ib	8	8:8	9:15
6) Łobzowianka Ib	8	7:9	15:16
7) Wisła II	7	6:8	10:13
8) Włocław Ib	7	4:10	11:21
9) Groble Ib	8	4:12	9:19

KLASA C.

1) Czarni	6	12:0	24:5
2) Kabel	6	10:2	26:6
3) Debnicki	6	7:5	21:12
4) Tecza	6	6:6	18:10
5) Chelminianka	6	3:9	8:21
6) Rudawa	6	3:9	8:25
7) Gwardia pow. krak.	6	1:11	5:31

GRUPA II.

1) Rakowiczanka	7	13:1	47:5
2) Szwoszwianka	7	11:3	15:5
3) Bronowicki	7	10:4	26:3
4) Tonianka	7	9:5	21:13
5) Azory	7	6:8	14:19
6) Gwardia Miechów	7	5:9	9:20
7) Pogoń Skotniki	7	0:14	1:34
8) Gromada	7	0:14	1:34

GRUPA III.

1) Tramwaj Kraków	7	12:2	29:6
2) Kobierzanka	7	11:3	31:14
3) Wisła Rząska	7	10:4	19:17
4) Wawel	7	9:5	25:13
5) Mydlniczanka	7	7:7	16:15
6) Czarnochowice	7	5:9	13:21
7) Włocław	7	2:12	10:13
8) Dab	7	0:14	3:42

GRUPA IV.

1) Wieliczka	7	12:2	19:4
2) Miechów	7	11:3	17:6
3) Gazownia	7	7:7	12:14
4) Orzeł Piasek	7	6:8	18:16
5) Nowy Kraków	7	6:8	13:21
6) Czarny Kraków	7	5:9	8:12
7) Puchowianka	7	5:19	8:18
8) Przegorzańska	7	4:10	12:16

GRUPA V.

1) Wolni Kłaj	6	11:1	22:3
2) Raba Dobczyce	6	9:3	16:8
3) Puszcza Nieoosłomice	6	8:4	13:5
4) Gdów	6	8:4	10:6
5) Wiśnicz Nowy	6	4:8	5:14
6) Gwardia Bochnia	6	2:10	5:21
7) Olympia Bochnia	6	0:12	2:16

PROGRAM LŻYWIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI

WROCŁAW. W Karpaczu trwają przygotowania do mistrzostw żywiarskich Polski, które odbędą się w dniach 15 i 16 stycznia br.

Program zawodów jest następujący: Piątek — 14. I. godz. 18-ta: uroczyste otwarcie zawodów;

Sobota — 15. I. godz. 10-ta: jazda szybka panów na dystansie 500 m. i 1.500 m.; jazda pań na 500 m. i 3.000 m. oraz jazda figurowa obowiązkowa; Niedziela — 16. I. godz. 10:50: jazda szybka panów na 1.500 m. i 10.000 m. oraz jazda szybka pań na 1.500 m. i 5.000 m. o godz. 18-tej: jazda figurowa dowolna.

KOMUNIKAT ZZK BŁĘKITNI STARGARD

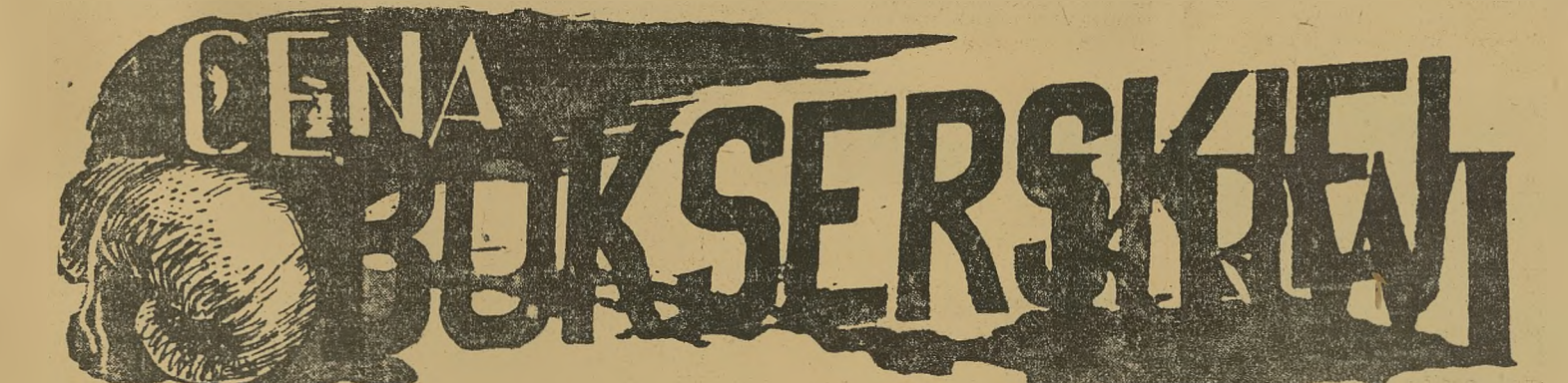
STARGARD. Zawiadamiamy, że zawodnik naszej sekcji bokserskiej Walda Eugeniusz, posiadający rodzinę w Zbąszynku na Ziemiach Zachodnich, w czasie porządkowania ogroduka w beczce ze śmieciami znalazł pudełko z nagrodami, z których treści wynika, że są to nagrody wioślarskie.

Zawodnik ten zwrócił nagrody instruktorowi sekcji bokserskiej ob. Jagodzińskiemu Tadeuszowi, który po przejrzeniu zdeponowanych nagród stwierdził m. in.:

- 1) Brązowy medal olimpijski z X Olimpiady w Los Angeles.
- 2) Złotą 14 karat odznakę za X Olimpiadę.
- 3) Złotą odznakę, prawdopodobnie Polonii amerykańskiej.
- 4) Trzy żetony węgierskie za regaty w Budapeszcie.
- 5) Jedną plakietkę PW i WF dla Budzińskiego Henryka za X Olimpiadę.
- 6) Jeden żeton również z nazwiskiem Henryk Budziński
- 7) oraz wiele innych żetonów z krajowych regat z różnych miast.

Nagrody powyższe znajdują się w depozycie u ob. Jagodzińskiego Tadeusza, zamieszkałego w Stargardzie przy ul. Kościuszki 53, I p., który pracuje w PZGS „Samopomoc Chłopska” w Stargardzie nr tel. 246 i gdzie do godz. 16-ej w dniu zwykłym, a do godz. 14-ej w soboty można się telefonicznie porozumieć w powyższej sprawie.

Ze sportowym pozdrowieniem
(—) Jagodziński Tadeusz
Instr. sekcji bokserskiej
KS ZZK „Błękitni”
Stargard, ul. Bleruta 17



O siódmej zadzwonił do mnie Vanneman: „Robimy mały taki a la minute wywiad z Moliną dla dziennikarzy argentyńskich. Proszę nlech pan przyjdzie zaraz do Madisonu. Kartę wstępu do garderoby pan ma, nieprawdź?”

Dostać się do Madisonu nie było łatwo. Morze samochodów parkowało wzdłuż przyległych ulic. Batalion policji utrzymywał z trudem ruch. Tłumy ludzi waliły na ogromny stadion na trzy godziny przed rozpoczęciem meczu. Ludzie mdleli i pogotowie ratunkowe chyba od czasów krwawych bitew gangsterskich Al Capone'a nie miało tyle roboty, co dzisiaj. Pokazując kartę prasową i specjalny bilet od Howera dostałem się wreszcie do jednego z wejść. Było tam względnie pusto. Mimowolnie zwróciłem uwagę na nędzne ubranie człowieka, z wielkim plakatem na plecach. Takich sandwich-manów, którzy nosili reklamy, było tysięcy w Nowym Jorku, ale właśnie ten jeden zwrócił moją uwagę. Napis na plecach nędzarza brzmiał: „JESTEM KID FARGO — challenger o tytuł mistrzowski w roku 1929. Byłem partnerem sparringowym Jacka Dempsey'a. Oślepłem i proszę o wsparcie.”

Nie lubię zastanawiać się zbyt długo nad poważnymi nawet sprawami i nie jestem umysłem refleksyjnym. Ale widok biedaka wstrząsnął mną, dałem mu dziesięć dolarów i mimowolnie pomyślałem: „Kto wie, czy za 15 lat Toro Molina albo Stone nie będą chodzili przed Madisonem i żebrawi o kilka centów jałmużny...”

Musieliśmy z dziesięć razy pokazywać specjalną kartę policjantom, fajniakom, agentom Howera i służbie Madisonu. W obszernych korytarzach rola się do wszelkiego rodzaju funkcjonariuszy. Widocznie władze bezpieczeństwa zarządziły specjalną środek ostrożności. Znik-

nięcie Tora podzielało na śpiącą dotychczas Metropolitan Police.

Garderoba Tora mieściła się w lewym skrzydle. W pierwszym pokoju znajdowała się grupa dziennikarzy południowo-amerykańskich. Wykrzykiwali i kłócili się zawzięcie ze sobą i z Dannym, trenerem Tora. Zrozumiałem tyle, że chcą jak najszybciej ująć sławnego rodaka. Po kilku minutach drzwi otworzyły się i z drugiego pokoju wyszedł Toro w otoczeniu Vannemana i trzech postawnych facetów, których fizjonomie i wypchane kieszenie wskazywały, że należą do najbliższego otoczenia i straży przybocznej championa. Nie było wśród nich jednak Killera. Uwagę moją skupił zresztą na sobie Toro. Nie widziałem go od dawna. Wyglądał imponująco. Na twarzy nie znać było zmęczenia. Tylko oczy miał zupełnie bez wyrazu. Przywitały go oklaski. Vanneman powiedział kilka słów, po czym Toro podniósł rękę i powiedział po hiszpańsku:

„ZROBIĘ CO DO MNIENIE NALEŻY I POTEM PÓJDE DO DOMU!”

Po tych słowach, Toro odwrócił się i eskortowany przez towarzyszy zniknął w drugim pokoju. Dziennikarze, zaskoczeni tym wszystkim, spoglądali na siebie zdumieni. Gdy odważniejsi ruszyli w stronę drzwi, za którymi znikł Toro, wyrosły przed nimi postacie trzech „gwardzistów”.

Wywiad był skończony!

Gdyśmy wychodzili całą grupą z „Astorii” po skończonej konferencji, Vic Dugan z „Ringu” szepnął mi do ucha: „Ale ten Vanneman zgrywał się, co? Odstawiają z Howerem grubszą kant. Nie stawia ani centa na tego całego Tora i tobie radzę stawiaj na Stone’a!”

„Dlaczego tak sądzisz?”

„Widziałem ostatnio Stone’a. Jest w świetnej formie, a poza tym wystarczy porównać wagę Moliny. Gdy go wazyli po sparringu w niedzielę rano, miał 236 funtów. Wiesz ile ma dzisiaj?”

„No?”

„228 funtów” — wyskandował Vic. — „Nie muszę ci mówić, co to znaczy. W ciągu 36 godzin stracił 8 funtów. Wyobraź sobie co ten chłop przeżywał w ciągu tych 36 godzin! Obawiam się, że jest wykończony, zanim jeszcze wejdzie na ring!”

W głębi duszy podzielałem zdanie Vica. Był on najlepszym ekspertem bokserkim w całym Nowym Jorku. „Ring” jak dotychczas bardzo z rezerwą odnosił się do Moliny. Powtórzyłem pytanie, które przed kilkoma godzinami zadałem Howerowi: „Dlaczego puszczają go więc na ring, gdy nie jest naprawdę w 100 procentach fit?”

Ku mojemu zdumieniu Vic powiedział mi to samo, co Hower: „To już bracie wszystko jedno! No serwus! Zobaczymy się na meczu!”

Jadąc do domu mgłem jeszcze raz przekonać się, że całe obrzydliwe 6-milionowe miasto żyje tylko i wyłącznie zapowiedzianym na wieczór meczem. Ogromne afisze, reklamy, nadzwyczajne dodatki, transparenty, to wszystko kręciło się dookoła dwóch nazwisk „Toro Molina i Buddy Stone”. W metro, w autobusach, w barach, restauracjach ludzie rozmawiali tylko o meczu. W Nowym Jorku nie było ani jednego wolnego pokoju hotelowego. Z ciałych Stanów, a nawet z Ameryki Południowej przyjechało kilkanaście tysięcy kibiców, pragnących oglądać „SPOTKANIE STULECIA”.

„Klub milionerów” zapowiadał po meczu uroczysty bankiet na cześć zwycięzcy u Ritza.

Ceny biletów osiągnęły na czarnej giełdzie wprost astronomiczną wysokość. Takiego runu nie pamiętano nawet w OKRESIE RYWALIZACJI TUNNEYA z DEMPSEYEM. Znawcy obliczali, że dochód z meczu wyniesie około 1.800.000 dolarów. Biura bookmacherów robiły kolosalne obroty. Zakłady szły w miliony dolarów, przy czym pod wieczór wyrównały się. Uważnie studiowałem wypowiedzi Stone’a. Trochę mnie zdziwiło, że o ile jeszcze przed kilkoma dniami twierdził, że zmiecie Tora z ringu w pierwszej rundzie (zwykle zresztą przechwałki, należące do „bon tonu” bokserkiego), o tyle ostatni z nim wywiad był utrzymany raczej w powściągliwym tonie. Stone ani na chwilę nie wątpił o zwycięstwo swym, ale dawał do poznania, że liczy się z poważnym oporem przeciwnika. Główną zaletą tegoż zaraz na to oświadczenie zwykłą akcją Tora. Odnosiłem ostatecznie wrażenie, że jest to z góry ukartowana komedia między Howerem, Stonem a Vannemanem, by skłonić kibiców do stawiania na Tora. Dałbym głowę, że obaj menażerzy obstawiali wysoko właśnie Stone’a.

(Ciąg dalszy nastąpi)

AWANGARDA SPORTU POLSKIEGO WE FRANCJI

zdała egzamin w r. 1948

POLSCY BOKSERZY, KOLARZE I PIŁKARZE

championami »Tricolore«

PARYŻ, w styczniu, (korespondencja własna)

Nie tylko w kraju coraz żywiej bije tętno sportu polskiego. Również i zagranicą w ośrodkach polskiego wychodźstwa życie sportowe rozwija się pomyślnie. Odnosi się to przede wszystkim do sportu polskiego we Francji. Jego sukcesy są nam w kraju szczególnie drogie, gdyż sport ten to sport robotniczy, uprawiany przez robotników nieraz w ciężkich warunkach, a mimo to wywalczający sobie coraz to wybitniejszą pozycję w życiu sportowym całej Francji.

Polscy sportowcy we Francji utrzymują też żywy kontakt z kółkami sportowymi w Polsce. Kontakt ten zacieśnia się w roku bieżącym i przybiera formy dwustronnej wymiany. W końcu kwietnia br. przybędzie na kilka meczów do Polski reprezentacja PZPN we Francji.

Największymi sukcesami dzielili się w ubiegłym roku polscy bokserzy i kolarze we Francji. Już styczeń 1948 roku przyniósł piękne zwycięstwo Stefana Olka w spotkaniu o mistrzostwo Francji w wadze ciężkiej. Olek rozniósł po prostu Martina po 40 sekundach. Swą ogromną przewagę nad bokserami ciężkiej wagi Kontynentu ugruntował Polak na turnieju brukselskim w listopadzie i grudniu ub. r. Olek był pięściarzem, który miał na swym turniejowym koncie same nokauty. Kolejno pokonał Belg Sconi (k.o. 2 runda), Duńczyka Nigla, Hiszpana Peco Bueno (k. o. 1 runda). W finale przegrał z amerykańskim murzynem Wilsonem. W ogólnej klasyfikacji Olek powinien być zasreżgowany razem z Tandbergiem i Woodcockiem w pierwszej trójce najlepszych bokserów Europy wagi ciężkiej.

Drugi tytuł mistrzowski zdobył Jan Walczak, bijąc w październiku egzotycznego pięściarza Omara Koudzi w 6 rundzie przez k. o. i

zdobytwa tytuł championa Francji w wadze półśredniej. Walczak jest bokserem, który nie powiedział jeszcze ostatniego słowa na ringu. Wypadł on bardzo dobrze w meczu z Cerdanem, mistrzem świata w wadze średniej w lutym w Paryżu, znokautował mistrza Pas de Calais Goddarda, a obecnie próbuje swych sił na ringach amerykańskich.

Znaczne sukcesy odniósł również i trzeci polski bokser Lucian Krawczyk, który w meczu z Cerdanem w marcu wykazał równorzędną klasę i uitorował sobie drogę do walki o mistrzostwo Francji w wadze średniej, w której uległ ostatecznie Jeanowi Stockowi z powodu niespodziewanej kontuzji, przerywając walkę w 11 rundzie.

Podobnie jak Walczak, znęcony propozycjami menażerów amerykańskich, Krawczyk wyjechał również za Ocean. We Francji obaj bokserzy nie widzą dla siebie przyszłości, z drugiej strony uważają, że mają jeszcze czas na zostanie

trenerami.

Sukces w skali światowej odniósł Polak Leon Nowiasz, który w turnieju o „złote rękawice” w Chicago pokonał przekonującego mistrza USA w wadze średniej i zdobył tytuł nieoficjalnego amatorskiego mistrza świata w tej kategorii. Niestety Nowiasz nie pojechał na Olimpiadę, a obecnie walczy już jako zawodowiec. Polski bokser Drzymala odniósł piękny sukces, bijąc w Gandawie czołowego boksera Francji De Blocka.

Rywalizując w zdobywaniu tytułów mistrzowskich z bokserami KOLARZE. Dwaj z nich Czesław Marcelak i Edward Kłabiński należą do kolarskiej czołówki Francji, a trzeba pamiętać, że Francja i Włochy dzielą dziś prym w kolarstwie światowym i że konkurencja zwłaszcza dla obokrajowców jest bardzo silna. Mimo to Marcelak na mistrzostwach w Monthlery w lipcu zdobył tytuł szosowego kolarskiego mistrza Francji.

Jego kolega Edward Kłabiński również zdobył sobie trwałą pozycję wśród najlepszych szosowców Francji.

W maju wygrywa on trudny wyścig Lille, Calais, Lille na dystansie ponad 200 km. Staje się jednym z bohaterów „Tour de France”, i mimo że jedzie właściwie samotnie zdany tylko na własne siły przychodzi dwa razy drugi na dwóch etapach. Potrafi on być nie tylko wytrzymały, ale i szybki, o czym świadczy drugie miejsce w etapie

„contre la montre”, w czasie którego osiąga szybkość ponad 40 km na godzinę. Jego ogromny wysiłek w najtrudniejszym biegu kolarskim na świecie zostaje wyróżniony specjalną nagrodą. Kłabiński, który czuje się stuprocentowym Polakiem, broni jako jedyny polski kolarz naszych barw na sierpniowych mistrzostwach świata w Valkenburgu.

Trudno jest wymienić wyczyny polskich futbolistów, którzy grają w pierwszoligowych drużynach francuskich. Król strzelców to Polak Tempowski. Z piłkarzy Polaków można bez trudu zestawiać reprezentacyjną jedenastkę. Nazwiska Jankowskiego i Jędrzejaka z St. Etienne, Wiwiniaki i Palucha z Colmaru i wielu innych figurują w sprawozdaniach ze spotkań ligowych w prasie sportowej francuskiej już z reguły. Piłkarze Polacy są poszukiwani przez menażerów i właścicieli klubów i dziś, gdy Anglicy, Austriacy, Duńczycy opuszczają szeregi drużyn francuskich, Polacy są wprost rozrywani przez pierwszoligowe drużyny.

Jest to ze szkodą dla polskiego piłkarstwa we Francji, gdyż ponętne propozycje finansowe skłaniają zawodników do przejścia z klubów Ligi PZPN do Ligi francuskiej. Mimo tego odpływu sił czystopolskie drużyny reprezentują dobry poziom. I tak np. „Olimpia” z Division zdobyła tytuł mistrza jesienno-zimowego Bruay. „Naprzód” figuruje na pozycji lidera w tabeli okręgu Lens. Najlepszą polską drużyną piłkarską jest jedenastka klubu „Wicher” z Hondain, która w roku ubiegłym uzyskała piękny hat trick, zdobywając w styczniu puchar PZPN dzięki zwycięstwu 4:0 nad Gwiazdą Bully. W czerwcu wygrywa mistrzostwo Ligi PZPN na rok 1948-49, a w lipcu zdobywa puchar Ambasady R. P. w Paryżu, udowadniając po raz drugi swą wyższość nad najgroźniejszym rywalem „Gwiazdą” Bully.

Nie tylko sport wyczynowy odnosi sukcesy. Pięknie rozwija się ruch wychowania fizycznego wśród młodzieży polskiej, ruch, którego instruktorami i trenerami są Polacy i który opiera się na własnych funduszach. Młodzież polska we Francji dokonuje na dorocznych świątkach sportowych przeglądu swoich osiągnięć. Młodzi sportowcy dziś zjednoczeni w ZMP, przed tym ćwiczyli w organizacjach „Grunwaldu” i „OMTUR”.

Świątko Sportowe Młodzieży Polskiej z Północnej Francji w Billy Mentign w czerwcu wypadło szczególnie imponująco. Młodzież poszczególnych departamentów obchodziła w drugiej połowie roku własne świątko sportowe na mniejszą skalę.

Najlepszych piłkarskich juniorów posiada „Wiktorja” Barlin, która zdobyła rozgrywane regularnie mistrzostwo drużyn młodzieżowych PZPN.

Należy podkreślić, że władze francuskie nie odnoszą się zbyt przychylnie do sportowców polskich, którzy w swej pracy nieraz spotykają się z wszelakiego rodzaju trudnościami natury administracyjnej i finansowej. Trudności te nie zniechęcają polskich sportowców, świadomych tego, że tworzą za granicą, w kraju sportu kapita-

listycznego, nowy typ sportu i kultury fizycznej.

Na uwagę zasługuje wysokie wyrobieństwo polityczne i klasowe sportowców polskich we Francji. W okresie strajku górniczego w jesieni ub. roku sportowcy polscy zainicjowali akcję rozgrywania zawodów, meczów i spotkań piłkarskich, bokserskich i gier sportowych, z których dochód przeznaczali na pomoc dla strajkujących.

Polscy sportowcy we Francji interesują się również żywo wielkimi przemianami, jakie dokonują się w sporcie polskim w kraju. Pragną oni być awangardą sportu socjalistycznego i z jak najlepszymi rezultatami bronią barw Polski za granicą!

S. KOWALSKI



Walka Luis Fernandez z Carabellą zakończyła się zwycięstwem Fernandez w trzeciej rundzie (knock-out). Na zdjęciu widzimy fragment walki w trzeciej rundzie.

32 MŁODYCH PIĘŚCIARZY WZIEŁO UDZIAŁ W I KROKU BOKSERSKIM W TORUNIU

Bydgoszcz. Tegoroczny I Krok pięściarski w Toruniu zgromadził imponującą ilość zawodników. Ogółem startowało 32 pięściarzy z czego aż 23 w wadze papierowej.

Najwięcej pięściarzy startowało w barwach Zryw 23, dalej Pomorzanie 14 a pozostałi reprezentowali kluby: Legie z Chełmy, Ofic. Szk. Art. Budowlanych Gwardie z Torunia.

Najlepiej zaprezentował się młodzi pięściarze chełmyńskiej Legii, którzy stanęli w ringu doskonale przygotowani tak pod względem technicznym jak i kondycyjnym.

Najlepszą walkę całego turnieju stoczył w finale dwaj pięściarze Legii Zieliński i Parzyński, przy czym pier-

wszy odniósł zasłużone zwycięstwo, demonstrując boks w dobrym wydaniu, odznaczając się silnymi ciosemi z obu rąk i nienaganną techniką. Dalej na uwagę zasługuje Rissman z Pomorzania w półciężkiej, który tak typicznie dobrze rozwiązał walkę z dzielnym walczącym Kucharskim półciężki Olek z OSA niespodziewanie łatwo wygrał z dobrym 18-latkem Chełmy Dabrowskim, który w walkach eliminacyjnych pokazał dobry boks.

Największą jednak niespodzianką zgłotował zawodnik Pomorzania w wadze ciężkiej 16-letni Paulus, który już w pierwszym starciu pokonał Beka z Ofic. Szk. Art. przez nokaut. Paulus ma doskonałe warunki na boksera i jeśli solidnie poruczy pod kierunkiem instruktora może być rewelacją w tej wadze.



Tradycyjna nagroda pływacka Nowego Roku w Paryżu zdobywana jest osiągnięciem jak najlepszego czasu w przepłynięciu M arny pod mostem Charenton.



Z meczu Racing-Roubaix.

NAD CZYM OBRADOWAĆ BĘDĄ

pływacy na Wa nym Zebraniu PZP

POZNAŃ. W związku z mającym się odbyć w dniach 15 i 16 bm. dorocznym walnym zebraniem Polskiego Związku Pływackiego, zarząd PZP ustalił klasyfikację klubów i ilość głosów Okręgom: krakowskiemu, łódzkiemu, poznańskiemu, pomorsko - zachodniemu pomorskiemu, śląskiemu i warszawskiemu przyznano po 5 głosów, w klasyfikacji klubów pierwsze miejsce zajmuje ZKSM „Pogoń” (Katowice) — 150 pkt na drugim miejscu uplasował się ZKSM „Piast” (Gliwice) — 141 pkt. Obu klubom przyznano po 4 głosy. Po trzy głosy otrzymały: „Polonia” (Bytom) — 134 pkt., ZZK „Grom” (Gdynia) — 123 pkt., „Zjednoczeni” (Zabrze) — 112 pkt., „Elektryczność” (Warszawa) — 106 pkt., „Warta” (Poznań) — 103 pkt., YMCA (Warszawa) — 82 pkt., AZS (Warszawa) — 67 pkt.

Kolejność 19 klubów, mających po dwa głosy otwiera „San” (Poznań), a na końcu znajduje się LKS (Łódź). Listę klasyfikacyjną zamykają 54 kluby sportowe, posiadające po 1 pkt.

Zarząd PZP wysunie na walnym zebraniu szereg wniosków, m. in. o przyznanie okręgom PZP — wrocławskiemu i gdańskiemu, prawa powołania do życia samodzielnych okręgowych związków pływackich. Dalsze wnioski dotyczą: spraw obozów wyszkoleniowych dla zawodników, sprawy trenerów PZP, w szczególności ustalenia sposobu uzyskania dyplomów, anażowania i wynagradzania (to samo ty-

czy się również instruktorów). Zarząd wystąpi też o ustalenie terminów stałych na główne mistrzostwa Polski oraz mistrzostw w hali krytej.

Zarząd PZP zatwierdził ponadto nowe rekordy Polski, a mianowicie: 3 x 100 m. st. zmień. dla pań — ZKSM „Piast” (Gliwice) w czasie 4:31,2 min., uzyskany w dniu 8. 8. 48 na basenie w Zabrze; 200 m. st. klas. pań — Hildezarda Kaleta (ZKSM „Piast” Gliwi-

ce) — w czasie 3:18,5 min., uzyskany w dniu 8. 8. 48 na basenie w Zabrze; 400 m. st. dów. pań — Alfreda Boehmowa (BBTS Bielsko) — w czasie 6:22,0 min., uzyskany w dniu 15. 8. 48 na basenie we Wrocławiu.

Mocą uchwały zarządu PZP skreślono z listy członków WKS (Inowrocław), WMKS „Partyzant” (Bydgoszcz), IKS (Inowrocław), TG „Sokół” (Kraków). Na nowych członków przyjęto — GZKS (Janów), ZZK „Gedania” (Gdańsk).

Lista zrzeszonych członków PZP wynosi: w okręgu krakowskim — 9 klubów w klasie: 3 w łódzkim — 9, w pomorskim — 14, w pomorsko-zachodnim — 5, w poznańskim — 3, w śląskim — 14, w warszawskim — 10. W tymczasowych okręgach PZP, zrzeszonych jest w Gdańsku 4 kluby, a we Wrocławiu 5 klubów. Trenerów posiada PZP 4, a mianowicie: Wielkiński (Warszawa), Berlik (Sienianowice), Czerniak (Kraków) i Antoniewicz (Poznań).

Instruktorów kadrowych sportu wyczynowego posiada PZP 6-ciu, a wyszkolenia ogólnego — 39. Liczba sędziów wynosi 56, w tym 3-ch międzynarodowych.